

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
do Spraw
Unii
Europejskiej**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
SPRAWIEDLIWEJ TRANSFORMACJI
(NR 11)
z dnia 22 listopada 2021 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej

– podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji (nr 11)

22 listopada 2021 r.

Podkomisja stała do spraw sprawiedliwej transformacji, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Gadowskiego (KO)**, przewodniczącego podkomisji, oraz posła **Bolesława Piechy (PiS)**, zastępcy przewodniczącego podkomisji, na posiedzeniu wyjazdowym rozpatrzyła:

– informację na temat koniecznych zmian legislacyjnych w kontekście skutecznego wykorzystania środków finansowych z Mechanizmu Sprawiedliwej Transformacji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jonasz Drabek** dyrektor Departamentu Górnictwa Ministerstwa Aktywów Państwowych, **Piotr Zygałdo** dyrektor Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej ze współpracownikiem, **Marcin Janiak** zastępca dyrektora Departamentu Funduszy Europejskich Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Anna Hetman** prezydent miasta Jastrzębie-Zdrój, **Paweł Słota** zastępca prezydenta miasta Piekary Śląskie ze współpracownikami, Związek Gmin i Powiatów Subregionu Centralnego Województwa Śląskiego, **Mariusz Śpiwowo** zastępca prezydenta miasta Gliwice, Związek Gmin i Powiatów Subregionu Centralnego Województwa Śląskiego, **Katarzyna Dzioba** zastępca prezydenta miasta Zabrze ze współpracownikami, Związek Gmin i Powiatów Subregionu Centralnego Województwa Śląskiego, **Michał Pierończyk** zastępca prezydenta miasta Ruda Śląska, Związek Gmin i Powiatów Subregionu Centralnego Województwa Śląskiego, **Grzegorz Nogły** członek Zarządu Powiatu Pszczyńskiego, Związek Gmin i Powiatów Subregionu Centralnego Województwa Śląskiego, **Karolina Jaszczyk** dyrektor Biura Związku Gmin i Powiatów Subregionu Centralnego Województwa Śląskiego, **Joanna Laska** przedstawicielka Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, **Piotr Kowol** zastępca burmistrza miasta Pszów, **Marcin Połomski** burmistrz miasta Rydułtowy, **Błażej Tatarczyk** zastępca wójta gminy Mszana, **Tomasz Kasperuk** zastępca wójta gminy Godów, **Marek Gzik** radny Sejmiku Śląskiego, **Andrzej Kosiór** kierownik Biura Zarządzania Strategicznego, Nadzoru Właścielskiego, Funduszy Europejskich i Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, **Mariusz Hałacz** i **Bożena Wiosna** przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim, **Maciej Sytek** prezes Agencji Rozwoju Regionalnego SA w Koninie, pełnomocnik Zarządu Województwa Wielkopolskiego ds. restrukturyzacji Wielkopolski Wschodniej ze współpracownikiem, **Daniel Baliński** doradca zarządu Zespołu Elektrowni Pątnów–Adamów–Konin SA, **Agata Kuźmińska** prezes Fundacji Instytut Zielonej Przyszłości, **Sławomir Kozłowski** wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, przewodniczący ZOK NSZZ „Solidarność” JSW SA, **Janusz Smoliło** prezes i **Radosław Wojtas** wiceprezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA, **Janusz Olszowski** prezes Górniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, **Adrianna Kordiak-Woryna** dyrektor biura Stowarzyszenia Gmin Górniczych w Polsce, **Dariusz Stankiewicz** kierownik w Departamencie Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, **Magdalena Bartecka** ekspertka Polskiej Zielonej Sieci, **Jerzy Buzek** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz**, **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dzień dobry państwu. Chciałem serdecznie państwa powitać. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji.

Chciałem stwierdzić kworum.

Witam serdecznie wszystkich obecnych członków podkomisji, którzy dotarli na to pierwsze wyjazdowe posiedzenie podkomisji. Witam w sposób szczególny pana profesora Jerzego Buzka, posła do Parlamentu Europejskiego. Wszyscy znamy pana premiera. Dziękuję za tę obecność dzisiaj, na posiedzeniu podkomisji. Pan premier był, jak państwo wiedzą, jednym z tych ludzi, którzy właśnie zainicjowali w UE prace i starania, aby te środki zostały uruchomione przez UE. Witam serdecznie również przedstawicieli resortów: pana Jonasza Drabka, dyrektora Departamentu Górnictwa w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Jest z nami pan Piotr Zygadło, dyrektor Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, oraz pan Marcin Janiak, dyrektor Departamentu Funduszy Europejskich w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Serdecznie chciałem powitać z nami panią prezydent Annę Hetman oraz wszystkich samorządowców. Pani prezydent jest również przewodniczącą Stowarzyszenia Gmin Górniczych w Polsce. Bardzo gorąco i serdecznie witam samorządowców z całego Śląska. Dziękuję za to, że państwo przyjęliście zaproszenie. To rzeczywiście ważna chwila. Chcemy podyskutować nad tymi problemami, które państwo sygnalizujecie niejednokrotnie w swoich pismach, które docierają do podkomisji czy bezpośrednio do ministerstw. To ważna dzisiaj dla nas chwila, żeby wysłuchać, dowiedzieć się od państwa, co powinniśmy jeszcze zrobić, gdzie szukać kolejnych rozwiązań.

Chciałem przypomnieć, że temat dzisiejszego posiedzenia brzmi: informacja na temat koniecznych zmian legislacyjnych w kontekście skutecznego wykorzystania środków finansowych z Mechanizmu Sprawiedliwej Transformacji. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Posłowie nie zgłaszają. Stwierdzam, że podkomisja przyjęła porządek obrad.

Ja tylko kilka spraw organizacyjnych. Do wszystkich osób, które są dzisiaj na sali, a oprócz samorządowców są również osoby z różnych organizacji czy fundacji, które uczestniczą stale w posiedzeniu podkomisji – proszę, przy tej ilości osób, żebyśmy się przedstawiali. Prośba sekretariatu Komisji jest również taka, żebyśmy jednak brali mikrofon. Pozwoli to na spisanie protokołu, który musi się stać formalnością, również z prac podkomisji. Dlatego, jeśli państwo możecie, to zróbmy to. W ten sposób usprawnimy pracę sekretariatu.

Proszę państwa, w tej chwili, na początku chciałem oddać głos gospodarzowi naszego miasta. Pani prezydent chciała kilka zdań powiedzieć. Pani prezydent, proszę bardzo.

Prezydent miasta Jastrzębie-Zdrój Anna Hetman:

Dzień dobry. Miło mi jest powitać państwa. Ponieważ mam mówić krótko, to w kilku zdaniach. Miło mi powitać państwa w mieście wolnych ludzi. W mieście stałych przemian. To tutaj, w Jastrzębiu-Zdroju, dokonały się przemiany systemowe, ale dokonują się stale od początku istnienia miasta – i nie tylko miasta – przemian. Dla nas, dla jastrzębian, te zmiany są rzeczą naturalną. Już w XIII w. Jastrzębie-Zdrój istniało, czy raczej osada tutaj funkcjonująca, przez wiele, wiele wieków dokonywane były zmiany. Z małej osady, wsi powstało piękne uzdrowisko i znany w całej Europie kurort. Następnie, już w XIX w., odkryto tutaj pokłady węgla, ale dopiero w latach 50., 60. zaczęły powstawać kopalnie. Zatem z uzdrowiska staliśmy się miastem górniczym. I tak to trwa do dzisiaj. Później lata 80. – podpisanie porozumienia jastrzębskiego. Zresztą w latach 90. również zamykailiśmy kopalnie. I kolejny czas – 2020 czy już 2019 r. – zmiany, które przeszliśmy i które nas czekają. Pracujemy bardzo nad tym, żeby zbudować mocny drugi filar, drugi filar w stosunku do przemysłu ciężkiego, bo w tej chwili jeszcze węgiel koksowy jest produktem strategicznym dla gospodarki. Nie wiemy, jak długo to potrwa, dlatego już teraz się przygotowujemy. Zatem, jak powtarzam, zmiany są możliwe, zmiany trzeba przyjąć jako coś stałego, że one będą następowały, tylko należy się do nich dobrze przygotować. Dlatego też cieszę się, że dzisiaj mogę państwa gościć u nas, w Jastrzębiu-Zdroju, w mieście, które zakłada sobie, że będzie się rozwijało w kierunku przemysłu czasu wolnego, czyli

turystyki, logistyki i przemysłu wysokich technologii. Mam nadzieję, że nam się to uda z pomocą pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji i obyśmy dzisiaj też wypracowali takie rozwiązania czy podyskutowali nad takimi rozwiązaniami, które pomogą nam wszystkim, gminom górniczym, korzystać z tych środków. Miłego spotkania życzę i owocnych obrad.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo, pani prezydent.

Ale schował się nam pan minister Gawęda, były wiceminister ds. górnictwa. Panie ministrze, witam serdecznie i dziękuję za pana obecność. Pan jest jednym z niewielu, którzy bardzo dobrze się poruszają w tej materii, więc mamy nadzieję, że pana obecność będzie też dużą wartością dzisiejszego spotkania. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przejdźmy do meritum. Chciałem oddać głos w tej chwili panu premierowi Buzkowi. Świeże informacje, prosto z Brukseli. Człowiekowi, którego nie trzeba przedstawiać, jak już mówiłem wcześniej. Panie premierze, oddaję panu głos. Proszę bardzo.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek:

Dzień dobry. Witam wszystkich państwa serdecznie. Przede wszystkim dziękuję za zaproszenie. To jest świetne posiedzenie stałej podkomisji, jeśli chodzi o tytuł: konieczne zmiany legislacyjne w kontekście skutecznego wykorzystania środków finansowych z Mechanizmu Sprawiedliwej Transformacji – bo pamiętamy, że Mechanizm Sprawiedliwej Transformacji to nie jest tylko Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. To także są pieniądze z Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz InvestEU. To są pieniądze, które są dla prywatnej przedsiębiorczości, dla przedsiębiorczości społecznej, państwowej czy samorządowej. A więc bardzo szeroki wachlarz możliwości brania również niezwykle korzystnych, tanich kredytów, żeby ten Mechanizm Sprawiedliwej Transformacji był rzeczywiście skuteczny.

Jeszcze powiem może jedno zdanie na stojąco, a potem – jak sądzę, na posiedzeniach komisji czy podkomisji raczej się przemawia na siedząco, więc też to zrobię. Ale powiem jeszcze, że dla mnie to spotkanie jest bardzo ważne, dlatego że Fundusz Sprawiedliwej Transformacji został zaplanowany i pomyślany na kolejne wydania funduszu długoletniego, siedmioletniego budżetu UE, na kolejne siedem lat, czyli na 28 lat. Tak było napisane w projekcie, który wniosłem do budżetu – i poprawka została przyjęta. A jeśli tak, to będą powtórzenia tego funduszu. Od tego, jak nam się uda w takich regionach jak tu... Województwo śląskie czy Wielkopolska, cieszymy się, że są również osoby z tamtego regionu, zdaje się, że z Dolnego Śląska też jeszcze ktoś jest – to bardzo dobrze, bo musimy w ramach całego kraju rozmawiać o tym, w jaki sposób wykorzystać ten fundusz.

Pozwolą państwo, że teraz usiądę. Powiem tak: myśmy w Parlamencie Europejskim prace zakończyli bardzo wcześnie, bo ponad rok temu. Zakończyliśmy prace i chcieliśmy, żeby ten fundusz ruszył jak najszybciej. Potem jednak uzgodnienia pomiędzy trzema instytucjami – Komisją Europejską, Radą i Parlamentem – trwały parę miesięcy. W maju sprawa została już dopięta na ostatni guzik. W zasadzie od tego czasu ten fundusz czeka na finansowanie. Jest bardzo ważne, żebyśmy powiedzieli, że Fundusz Sprawiedliwej Transformacji wchodzi, jest elementem wieloletniego funduszu UE, czyli w gruncie rzeczy należy do tego samego typu finansowania. Samorządowcy już wiedzą dokładnie, o co chodzi, bo to jest tak, jak było w kadencjach poprzednich. Nic tu nowego nie ma. Oczywiście rząd przedstawia umowę partnerską na wieloletni fundusz UE i to będzie w jakiś sposób zaakceptowane z poprawkami przez Komisję Europejską. Powinno w ciągu paru – dwóch, trzech – miesięcy zostać ostatecznie zaakceptowane i ten fundusz teoretycznie powinien ruszyć pod koniec marca, jeśli nie będzie żadnych przeszkód. Jak państwo wiedzą, tak zwana warunkowość nie dotyczy w tej chwili funduszu wieloletniego, dlatego że Komisja Europejska czeka na orzeczenie w tej sprawie Trybunału Sprawiedliwości UE i TSUE rozstrzygnie sprawę prawdopodobnie w przyszłym roku. Wtedy będziemy mogli mówić o warunkowości. Ale na razie to jest wyłączone z tego zastrzeżenia.

Te umowy partnerskie na razie jeszcze dalece nie wszystkie kraje przedstawiły. Polska też w tej chwili nad tym pracuje. Mamy nadzieję, że jednak pod koniec marca oficjalnie fundusz wraz z Mechanizmem Sprawiedliwej Transformacji, czyli dodatkowymi funduszami, ruszy. Ale ja chciałbym, żebyśmy się nie ograniczali tylko do mechanizmu, a zwłaszcza do Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, chociaż Fundusz Sprawiedliwej Transformacji ma dla UE znaczenie symboliczne. To jest tak, że chce się dać regionom węglowym, które powinny jakoś wyjść z wydobycia węgla, brunatnego czy kamiennego, jakąś szansę. Tej szansy nie miały regiony dwadzieścia lat temu, trzydzieści lat temu i czterdzieści lat temu, bo nikt ich nie dofinansował z poziomu UE w żaden sposób. To jest odpowiedź na pytanie, czy ten fundusz wystarczy. Oczywiście, że nie. Ale innym musiało wystarczyć na wyjście z węgla działanie bez jakiegokolwiek funduszu, z prostego powodu: bo na dłuższą metę wyjście z węgla się opłaca. Nie od razu. To nie będzie w pięć lat ani w dziesięć, i nikt w to nie wierzy, ale też pewnie nie będzie to 30 lat, bo nie będzie miał kto w górnictwie pracować. Więc chodzi o to, żebyśmy to zrobili odpowiednio szybko, sprawnie, a przede wszystkim żeby projekty miały pewną synergię. Dlatego tak ważne jest powstawanie projektów oddolne. I na to UE zwraca ogromną uwagę. I dlatego jestem tu z państwem. I dlatego mnie to tak bardzo interesuje. Bo ja chciałbym wiedzieć, jak te projekty powstają w naszej ojczyźnie, bo one nie powinny mieć tylko tego symbolu władzy centralnej. Ci, którzy mieszkają w danym regionie, samorządy, społeczności, powinni mieć poczucie własności tych projektów. Że to ich projekty i że one są w synergii z projektami z sąsiednich gmin, z sąsiednich powiatów, bo wtedy one mają większy sens. Wtedy one dają rozpęd inwestycyjny na długie lata. Oczywiście, że ten fundusz nie wystarczy. Bo to są tylko początki. Ale właśnie dobrze, że jest taki fundusz, bo można zaczynać od mniejszej sumy, uzupełniać z różnych innych środków, można tworzyć zwarte projekty, które są dla całego regionu – i na tym polega jego wartość. Nie chciałbym powiedzieć, że jesteśmy w jakiejś szczególnie korzystnej sytuacji, ale to jest nasze pięć minut, właśnie regionów węglowych. Warto, żebyśmy je wykorzystali, bo w zależności od tego, jak my je wykorzystamy, tak będzie wyglądał następny, kolejny fundusz i takie będą również możliwości finansowania naszej ojczyzny – Polski – przez ten fundusz.

Powiem jeszcze, że nie skupiamy się tylko na tym funduszu, bo również „Krajowy plan odbudowy” i to, co się wiąże z Funduszem Odbudowy, nowe pokolenie UE – to jest szalenie ważne. To właśnie jest możliwość budowania synergii w wielu działach, nawet w ochronie zdrowia, która ma przecież ogromną część w „Krajowym planie odbudowy” i w Funduszu Odbudowy, nowe pokolenie UE, a więc ten fundusz też jest znaczący. Wiadomo, że on jest obłożony pewnymi zastrzeżeniami związanymi przede wszystkim z niezależnym sądownictwem w Polsce, ale to jest nieco inna historia, nie chciałbym jej rozwijać. Wymienię tylko te cztery najważniejsze działy, o których powinniśmy myśleć na przyszłość. Bo rozumiem, że mówimy o zmianach legislacyjnych, o tym, co powinniśmy zaplanować w Polsce, żeby nam się to wszystko udało. Na Śląsku i w Zagłębiu, chciałem tylko zwrócić uwagę, udało się bardzo wiele, bo myśmy dwadzieścia parę lat temu zamknęli dwadzieścia trzy kopalnie w ciągu dwóch lat i proszę państwa, w tym czasie zamknięto następne dwadzieścia parę kopalń, rok po roku. A na Śląsku i w Zagłębiu, w tym regionie, bezrobocie cały czas było jednym z najmniejszych w kraju, a wydajność pracy była prawie najwyższa w skali kraju. Czyli mamy dobre wyjście. Wierzę, że w Wielkopolsce Wschodniej też tak będzie, że będzie można uciec od bezrobocia, które jest bardzo groźne, i również utrzymać wydajność pracy na takim poziomie, żeby mieć odpowiednie warunki działania. Nie chciałbym powiedzieć, że wszystko na Śląsku, w Zagłębiu, zostało zrobione dobrze i że nie mamy niczego do poprawienia, ale oczywiście sporo nam się udało. Powinniśmy być z tego dumni i powinniśmy myśleć pozytywnie o przyszłości, która będzie bardzo trudna. I to o tym mówili tutaj pani prezydent i panowie, jak się spotkaliśmy przed mikrofonem. Nie będzie łatwo, ale przecież dwadzieścia czy trzydzieści lat temu też nie było łatwo. Nie wszyscy to pamiętają. Oczywiście jesteście absolutnie za młodzi w większości, żeby cokolwiek z tego pamiętać, ale chciałem was zapewnić, że na pewno nie było nam łatwo w latach 90. i jakoś nam się powiodło.

Bardzo dziękuję za możliwość udziału. Gospodarka, energetyka, infrastruktura i projekty społeczne – to są te cztery rodzaje projektów. I wzięcie pod uwagę udziału kobiet w projektach. Bo, jak wiadomo, tereny górnicze to były takie, na których dominowała praca męska. To jest oczywiste. Bo do kopalni zjeżdżali raczej mężczyźni. Nie mamy żadnej wątpliwości co do tego. Chodzi o to, żeby również być otwartym na projekty, które pomogą nam w zatrudnieniu w przyszłości także kobiet. Ale dla mężczyzn to jest sprawa oczywista. Dziękuję bardzo jeszcze raz i będę bardzo uważnie słuchał państwa uwag. Dla mnie są bardzo ważne.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję serdecznie panu premierowi. Panie premierze, samorządowcy nigdy nie mówili, że coś jest trudnego do zrealizowania. Oni zawsze byli w pogotowiu, gotowi, tylko zawsze mówili: dajcie nam możliwości. Stwórzcie warunki prawne na to, żebyśmy mogli działać, żebyśmy nie mogli się potykać, a na pewno weźmiemy to w swoje ręce. I tak jest też dzisiaj, w związku z tym to posiedzenie właśnie w tym temacie zwołane w dużej części na wniosek samorządów, gmin górniczych, samorządów związanych z tym, co ich czeka, przede wszystkim z tą wielką transformacją.

Chciałem w tej chwili prosić o zabranie głosu pana dyrektora Drabka, dyrektora Departamentu Górnictwa w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Panie dyrektorze, proszę bardzo. Pan już, widzę, przygotowany do przedstawienia nam tego problemu i do rozwiania naszych wątpliwości, że na coś czekamy, a tego jeszcze nie ma, a to może już jest. Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Górnictwa Ministerstwa Aktywów Państwowych Jonasz Drabek:

Dzień dobry. Słyszeć mnie? Dobrze. Jonasz Drabek, Departament Górnictwa Ministerstwa Aktywów Państwowych. Przede wszystkim bardzo dziękuję za zaproszenie, ponieważ temat jest po pierwsze bardzo ważny, a po drugie bardzo nam bliski. Zajmujemy się tą tematyką od kilkunastu miesięcy. Początki tej problematyki sięgają roku 2019. Wtedy to rozpoczęliśmy prace w ramach tak zwanej inicjatywy *coal regions in transition*. Rozmawialiśmy z Komisją Europejską. Ale o tym będę jeszcze za chwilę mówił.

Tematyka jest bardzo złożona. Ona dotyczy przynajmniej kilku – jak nie kilkunastu – resortów. Mówimy tutaj na pewno o Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, mówimy o Ministerstwie Klimatu, Ministerstwie Rozwoju i Technologii i oczywiście Ministerstwie Aktywów Państwowych, które nadzoruje spółki górnictwa węgla kamiennego i Spółkę Restrukturyzacji Kopalń, która za część tej transformacji odpowiada.

Temat dotyczy wykorzystania środków z Mechanizmu Sprawiedliwej Transformacji, natomiast ja będę mówił też w ogóle o transformacji, o rekultywacji i o transformacji, i o problemach związanych z tą rekultywacją i transformacją w kontekście prawnym. Ja reprezentuję branżę górniczą z tytułu miejsca, w którym pracuję, i problematyki, którą się zajmuję. Natomiast w związku z tym, że interesowaliśmy się tym tematem od dłuższego czasu, zbieraliśmy również uwagi i sugestie nie tylko z branży górniczej, ale i z branży energetycznej, z branży związanej z ochroną środowiska, od gmin górniczych, wójtów, marszałka województwa czy wojewody, więc spojrzenie na te aspekty jest dosyć szerokie.

Może przejdę już bezpośrednio do prezentacji. Szanowni państwo, w latach 2021–2024 Skarb Państwa i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej planuje przeznaczyć na rekultywację około 340 mln zł. To są pieniądze, które są przekazywane zarówno do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, jak i innych podmiotów, najczęściej podmiotów górnictwa węgla kamiennego, na rekultywację i na przywracanie stanów pierwotnych. To są środki pochodzące i z budżetu państwa, i z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, czyli z opłaty eksploatacyjnej. Zadania są bardzo różne i dotyczące bardzo różnych obszarów, natomiast, jak widać, kwota jest niebagatelna. Należy tu też wskazać, że przyczyną, dla której spółki górnicze – i SRK, ale przede wszystkim spółki górnicze – ubiegają się o te środki, jest ustawa – Prawo geologiczne i górnicze. Ona nakłada na przedsiębiorców obowiązek przywrócenia tak zwanego stanu pierwotnego. Mówimy tu o art. 147 ust. 3.

Oczywiście przedsiębiorca może tę działalność wykonywać w ramach funduszu likwidacji zakładu górniczego, czyli ze środków, które w trakcie trwania całego życia kopalni są gromadzone i pod koniec funkcjonowania kopalni mogą być wydatkowane na likwidację kopalni, a tym samym też na rekultywację. Natomiast Spółka Restrukturyzacji Kopalń jest to stu procentowa spółka Skarbu Państwa i realizuje te działania całkowicie z dotacji budżetowej.

W tym momencie chciałem państwa poinformować – pewnie państwo to wiecie, ale powinno chyba w tym momencie to wybrzmieć – że jesteśmy w procesie transformacji górnictwa bardzo mocno zaawansowani. Kilka miesięcy temu złożyliśmy do Komisji Europejskiej wniosek prenotyfikacyjny na pomoc publiczną dla górnictwa, ale również na zmianę sposobu rekultywacji terenów górniczych. Do tej pory ten model wyglądał w ten sposób, że kopalnia, która miała zostać zlikwidowana, przechodziła z majątkiem i z pracownikami zatrudnionymi w tej kopalni do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, a SRK po pierwsze tę kopalnię likwidowała, po drugie była odpowiedzialna za osłony socjalne dla pracowników, którzy zostali z tą kopalnią przeniesieni, a po trzecie wykonywała działania polikwidacyjne. Bo likwidacja kopalni i rekultywacja nie oznacza, że to koniec. To są działania, które niejednokrotnie będą musiały być wykonywane przez wiele lat, na przykład mówimy o odwodnieniu czy o zabezpieczeniu kopalń sąsiednich przed zagrożeniem pożarowym.

Nowy system wsparcia, który zaproponowaliśmy, troszkę zmienia to podejście do likwidacji. Otóż chcielibyśmy, żeby likwidacje kopalń, a tym samym rekultywacje terenów pogórnicznych wykonywały spółki czynne. Czyli mechanizm będzie taki, że spółki czynne – Polska Grupa Górnicza, Jastrzębska Spółka Węglowa, Tauron Wydobycie, Węglkokoks Kraj, Bogdanka – nie będą przekazywały majątku do SRK, tylko za środki budżetowe będą wykonywały taką rekultywację i będą wykonywały likwidację majątku, będą wykonywały likwidację całej kopalni. Oczywiście są pewnego rodzaju obostrzenia, cały system związany z finansowaniem takich przedsięwzięć, natomiast mamy taką kierunkową, wstępną bardzo akceptację Komisji Europejskiej, że moglibyśmy ewentualnie taki mechanizm przyjąć. Oczywiście ostateczna zgoda będzie wymagała decyzji, która zapewne będzie Polsce przekazana w terminie późniejszym, ponieważ cały mechanizm nie dotyczy tylko samego sposobu likwidacji, ale również, a przede wszystkim pomocy publicznej, czyli tak zwanych dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych. Ale o tym nie będę mówił, bo to nie jest przedmiotem tego posiedzenia.

Nowy system rekultywacji i finansowania górnictwa znalazł swoje odzwierciedlenie również w umowie społecznej. Wielomiesięczne rozmowy ze stroną społeczną, od połowy zeszłego roku praktycznie do kwietnia, do maja nawet tego roku, zakończyły się podpisaniem umowy społecznej. Strona społeczna wielokrotnie zwracała uwagę na kompleksowość podejścia do tematu rekultywacji, na kompleksowość podejścia do Śląska. Nie tylko do samej likwidacji kopalń, nie tylko do zabezpieczenia pracowników pod kątem socjalnym, ale również do całościowego, systemowego podejścia do Śląska, do transformacji Śląska, do inwestycji na Śląsku, do tego, żeby powstał podmiot lub osoba odpowiedzialna za całościową transformację. W pewnym momencie mówiło się o powołaniu takiego operatora rewitalizacji czy podmiotu zajmującego się rewitalizacją, bo jest to proces, jak by nie spojrzeć, bardzo skomplikowany. I takie zapisy znalazły się w umowie społecznej przygotowanej wspólnie ze stroną społeczną.

Ja też tutaj, w tym momencie chciałem dodać, że 17 listopada weszła w życie nowelizowana ustawa o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Ta ustawa umożliwi przekazanie do likwidacji dwóch ruchów – to są ruch Pokój i ruch Jastrzębie. Na dobrą sprawę można powiedzieć, że te dwa ruchy kończą stary system likwidacji kopalń, rekultywacji przez SRK. Jeżeli otrzymamy zgodę Komisji Europejskiej, a mamy taką nadzieję, że taką zgodę otrzymamy, to zakładamy, że w nowej ustawie, w nowym dokumencie, który już pewnie nie będzie nowelizacją ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, tylko raczej ustawą o transformacji górnictwa, zawrzemy rozwiązania, które umożliwią rekultywację, finansowanie tych działań przez spółki czynne.

Problematyka związana z barierami legislacyjnymi w kontekście rekultywacji, tak jak już mówiłem, jest nam bardzo dobrze znana od dłuższego czasu. Staramy się te problemy

rozwiązywać, choć są to problemy bardzo wieloaspektowe i interdyscyplinarne. Dotyczą wielu resortów. Co warto zaznaczyć? Przede wszystkim Komisja Europejska ze środków własnych zleciła Bankowi Światowemu realizację takiego projektu, który właśnie miał na celu, ma na celu, bo on jeszcze się toczy, zbadanie, jakie są bariery legislacyjne, jakie są w ogóle bariery w Polsce rekultywacji tych terenów pogórnich i przemysłowych. Projekt dotyczy Śląska, Dolnego Śląska i Wielkopolski. My również pracujemy ze SRK i z Głównym Instytutem Górnictwa. Instytut z kolei jest bardzo zaawansowany, jeśli chodzi o przygotowanie bazy terenów pogórnich i ewentualnych możliwości wykorzystania tych terenów pogórnich. Natomiast jako – tam jest napisane – DG MAP, czyli Departament Górnictwa Ministerstwa Aktywów Państwowych, współpracujemy też z innymi podmiotami. Przykładowo wypisałem instytuty, Wyższy Urząd Górniczy, władze lokalne. Pracujemy i przy projektach legislacyjnych, i przy projektach systemowych, bo kwestie rekultywacji znajdują się również na przykład w programie dla sektora górnictwa węgla kamiennego, którego w tej chwili istotna modyfikacja jest przygotowywana w związku z całościowym podejściem do transformacji górnictwa.

Z tych analiz, które wykonywaliśmy w ramach pracy z Komisją Europejską, z Bankiem Światowym, ale też z naszymi podmiotami ze Śląska, płynie kilka takich podstawowych uwag. Przede wszystkim to, co nam wskazują podmioty, to to, że uregulowania prawne obowiązujące w Polsce pomijają na przykład kwestie wytycznych czy założeń do sporządzania dokumentów procesów rekultywacji. Pozwala to na bardzo dużą dowolność opracowania takich projektów, co może wydłużać proces decyzyjny. To jest jeden z elementów, który jest nam wskazywany. Druga sprawa, aktualne przepisy rozdzielają etap rekultywacji od zagospodarowania i od samego procesu rewitalizacji. Rekultywacją często zajmują się podmioty czy podmiot, który nie jest powodem utraty wartości danego gruntu, ale został wskazany do naprawienia takiej szkody czy zrekultywowania tego gruntu.

Zagospodarowanie stanowi zakres kompetencji bardzo różnych podmiotów. Tutaj należy też dodać w kontekście rozmów z Bankiem Światowym, że projekt jest dosyć nowy. On wystartował w styczniu tego roku. Odbyło się kilka misji Banku Światowego w Polsce, były spotkania w różnych resortach. Czekamy na ostateczny raport. Z takich wstępnych przesłuchań z Banków Światowych, z takich wstępnych informacji wynika, że w ocenie banku nie ma kluczowych barier, które by uniemożliwiały finansowanie, rekultywację i przywracanie stanów pierwotnych, natomiast na pewno zostaną wskazane bardzo już szczegółowe bariery, co do których Bank Światowy widzi możliwość usunięcia i istotnego usprawnienia procesu związanego z rekultywacją.

Przechodzę teraz do ram prawnych. Jeżeli mówimy o tych ramach prawnych, to problemy związane z rekultywacją wskazywane są w dwojakich dokumentach. To są dokumenty ustawowe, czyli dokumenty polskie, i dokumenty UE. Ja tutaj celowo podałem pewne przykłady, żeby zobrazować, że patrzemy nie tylko na ten problem okiem górnym, ale patrzemy na ten problem też z poziomu administracji lokalnej, z poziomu spółek górniczych i innych podmiotów, których ten problem bezpośrednio dotyka. Tutaj zacząłem od ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Przykład tej ustawy to przede wszystkim art. 2. W art. 2 i później konsekwentnie w art. 11 ust. 1 czy ust. 1a i w art. 12 wielokrotnie pojawia się takie sformułowanie: „zrekultywowanie na potrzeby rolnictwa”. „Zrekultywowanie na potrzeby rolnictwa” nie zostało na przykład dostatecznie dobrze sprecyzowane. Tak naprawdę z tego co nam zgłosiły podmioty, nie jest to jasne. Prowadzi do bardzo wielu rozbieżności. Jest to jeden z elementów, który jest pozornie drobny, natomiast tych gruntów rolnych jest bardzo dużo, więc tak naprawdę istotne, a jednocześnie bardzo proste do uregulowania.

Kolejna kwestia to na przykład prawo ochrony środowiska. To jest uwaga, którą zgłosiły nam spółki energetyczne. Dodanie definicji legalnej ochrony obszarów pogórnich i przemysłowych, czyli w ogóle zdefiniowanie w ustawie – Prawo ochrony środowiska, czym jest obszar górniczy i obszar przemysłowy. Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – to na przykład uwagi spółek górniczych, art. 10 ust. 2. Artykuł 10 wskazuje na to, jakie inwestycje powinny się znaleźć w studium i dla jakich inwestycji w studium ustala się ich rozmieszczenie czy zakres, sposób ich regulowania. A spółki górnicze patrzą na to w taki sposób, że uznają czy sugerują, żeby dopisać do

art. 10 ust. 2 taki zapis, że przepisu nie stosuje się do instalacji wykorzystujących energię promieniowania słonecznego do wytwarzania energii elektrycznej. Widzą zatem możliwość instalacji paneli fotowoltaicznych, możliwości wytwarzania energii elektrycznej na swoich gruntach pokopalnianych, ale ten zapis jest dla nich barierą. Dlaczego jest barierą? Dlatego, że bardzo istotnie wydłuża w ogóle proces inwestycyjny.

Ustawa o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego – mógłbym powiedzieć: moja ustawa. To jest ustawa, która reguluje sposób funkcjonowania górnictwa. To jest ustawa, którą ostatnio nowelizowałem, i to jest ustawa, którą, mogę też tak powiedzieć, opiekuję się. Więc jest to ustawa, która pewnie będzie jeszcze funkcjonowała przez jakiś czas, mam tu na myśli rok, może dwa, ale ta ustawa zostanie z całą pewnością zastąpiona przez nową ustawę dla górnictwa. Pewnie ustawą o transformacji branży. Natomiast w tej ustawie również widzimy pewne elementy, które wymagają zmian. To są kwestie, które też nam zgłosiły spółki górnicze i gminy. Artykuł 2 – słowniczek, wprowadzenie definicji terenów pogórnicznych objętych lub planowanych do objęcia procesem rewitalizacji. Mówiłem to poprzednio w innej ustawie o rewitalizacji, natomiast w ustawie o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego też byłoby to niezbędne. Mamy tę świadomość i z całą pewnością takie regulacje znajdują się w nowym dokumencie o transformacji górnictwa. Ale na przykład proszę zwrócić uwagę na art. 23 ust. 1. To jest artykuł, który mówi o tym, że przedsiębiorstwo górnicze może przekazać pewnego rodzaju nieruchomości i grunty na zasadzie darowizny. Spółki górnicze nam wskazały, że może warto dopisać do tego artykułu, że również jest taka możliwość w przypadku nieruchomości posiadających potencjał komercyjny.

Tutaj może się przy tym chwilę zatrzymam, bo akurat są z nami panowie prezesi ze Spółki Restrukturyzacji Kopalń. SRK, która w istotnej części zajmuje się rekultywacją obszarów pogórnicznych, jest również rozliczana z wielkości pobranej dotacji. Nam jako Skarbowi Państwa zależy, żeby majątek górniczy był likwidowany po pierwsze jak najszybciej, po drugie żeby był jak najszybciej sprzedawany. Jeśli patrzymy z punktu widzenia rekultywacji terenów, to również żeby był bardzo szybko sprzedawany, dlatego że przychody do SRK pomniejszają dotację budżetową. Czyli podatnik mniej za ten proces płaci. To jest dla nas kluczowe. Ale z drugiej strony dostrzegamy też taką kwestię, że uważamy, że grunty, które były własnością kopalń przez pięćdziesiąt, sto i nawet więcej lat, powinny trafić z powrotem do tych miast, do tych gmin, do ludzi, po to żeby były ponownie społecznie wykorzystywane. Akurat tak się składa, że mamy jako MAP nadzór właścicielski nad Spółką Restrukturyzacji Kopalń, ponieważ, tak jak powiedziałem, to jest stu procentowo spółka Skarbu Państwa. Zmieniliśmy cele zarządcze w taki sposób, żeby nie rozliczać tylko panów prezesów z ilości sprzedanych gruntów i wartości tych gruntów, ale również z przekazanych gruntów. Czyli mówimy o tym, żeby te grunty pokopalniane za pieniądze Skarbu Państwa zrehabilitować i nieodpłatnie przekazać, zgodnie z ustawą o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, do gmin, do miast, czyli do tych regionalnych jednostek, gdzie one powinny wrócić. Czyli nie rozliczamy tylko ze sprzedaży, ale również z przekazania. To jest duża, całkowita zmiana podejścia do kwestii związanych ze spółką restrukturyzacji kopalń.

Prawo geologiczne i górnicze. To z kolei zgłaszały nam na przykład spółki energetyczne. Spółki energetyczne sugerują, żeby w tej ustawie dokonać zmian w kierunku wyłączeń, odstępstw i ułatwień dla farm fotowoltaicznych realizowanych na terenach pogórnicznych i przemysłowych.

Ustawa o rewitalizacji. Może nie będę wchodził w szczegóły, ale dostaliśmy bardzo dużo uwag do ustawy o rewitalizacji. Praktycznie rzecz biorąc od każdego podmiotu. Niejednokrotnie niestety mamy do czynienia z taką sytuacją, że te uwagi są sprzeczne ze sobą, ponieważ rozumiemy, że spółki górnicze mogą mieć inny interes niż gminy górnicze na przykład czy inny interes niż instytuty. Natomiast jest to na pewno dokument, który będzie wymagał przejrzenia bądź elementy tego dokumentu powinny się znaleźć w nowej ustawie górniczej.

Prawo energetyczne. To na przykład są kwestie, które zgłaszały nam gminy górnicze, które postulowały uzupełnienie, czyli wpisanie uprawnień procesu wydawania przez operatorów energetycznych warunków usprawnień, usprawnienie procesu zwią-

zanego z przyłączeniami na przykład fotowoltaiki. Mówiłem, że kwestie prawne to nie tylko kwestie polskie, ale to również ramy prawne, które są na nas nakładane przez akty europejskie, na przykład rozporządzenie PE w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Funduszu Spójności. To jest przykładowo uwaga firm górniczych, art. 6 – całego go nie cytowałem, ponieważ jest to artykuł wyjątkowo rozbudowany – zawiera wyłączenia, czyli w art. 6 jest wskazane, gdzie się tego Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Funduszu Spójności nie stosuje. Spółki górnicze – proszę też wziąć pod uwagę, że to jest uwaga spółek górniczych – wskazują, żeby usunąć z tego wyłączenia, wykreślić przedsiębiorstwa znajdujące się w trudnej sytuacji. Jeżeli mówimy o rekultywacji, a mamy jednocześnie wyłączenia przedsiębiorstw znajdujących się w trudnej sytuacji, to pytanie, czy naprawdę powinniśmy to pozostawić, czy raczej wyłączyć. Jedną z największych spółek górniczych w Europie jest w trudnej sytuacji, co nie oznacza, że nie powinniśmy ich wspierać finansowaniem na rekultywację. Nikt tutaj nie mówi, żeby przeznaczyć złotówkę na budowanie czy eksploatację, czy na zwiększenie możliwości wydobywczych. Mówimy o rekultywacji, o przywracaniu wartości pierwotnej gruntów. Ale na przykład usunąć z wyłączeń inwestycje związane z trwałym składowaniem odpadów, inwestycje w instalacje przetwarzania odpadów resztkowych, inwestycje w produkcję, przetwórstwo, składowanie lub wykorzystanie paliw kopalnych. Oczywiście, że mało realne jest, żeby Komisja Europejska czy Parlament Europejski zgodziły się na to, żeby finansować inwestycje odtworzeniowe w górnictwie. Jest to dla nas zrozumiałe. Natomiast nie do końca dla mnie jest zrozumiałe i dla strony górniczej, dlaczego nie można inwestować czy przekazywać środków na inwestycje, które w ogóle nie są związane ze zwiększeniem wydobycia albo w ogóle nie są związane z powiększeniem bazy zasobowej.

Kolejny akt prawny, który nakłada na nas, na branżę górniczą, ale również na podmioty zajmujące się rekultywacją pewne obowiązki, to rozporządzenie Komisji Europejskiej uznające niektóre rodzaje pomocy za zgodne z rynkiem wewnętrznym w zastosowaniu art. 107 i 108.

To uwaga, która została nam wskazana przez podmioty górnicze i energetyczne. Chodzi przede wszystkim o zlikwidowanie ograniczeń sektora węglowego, które uniemożliwiają uzyskanie dofinansowania do realizacji inwestycji. To rozporządzenie co do zasady wyłącza górnictwo. Rozumiemy, jaka jest w tej chwili w Komisji Europejskiej czy nawet w całej Europie prowadzona polityka środowiskowa. Natomiast ta polityka środowiskowa bardzo mocno dotyka Śląska. Spółki górnicze i spółki energetyczne, które praktycznie są niebankowalne w tej chwili, nie mają możliwości zaciągnięcia zobowiązań dłużnych nawet na inwestycje niezwiązane z wydobyciem i niezwiązane ze zwiększeniem bazy zasobowej, a na przykład mogłyby być związane ze zmniejszeniem uciążliwości górnictwa na środowisko. Ale niestety takich inwestycji też nie możemy finansować.

Likwidacja efektu zachęty. Bardzo często w rozporządzeniach czy w jakichkolwiek aktach przygotowywanych przez Parlament Europejski czy przez Komisję Europejską jest tak zwany efekt zachęty. Efekt zachęty to są takie działania, które nie mogłyby być wykonane bez pomocy publicznej. Czyli jeżeli przedsiębiorstwo ma środki i mogłoby te środki przeznaczyć na inwestycje, to nie można takiemu przedsiębiorstwu udzielić pomocy publicznej, niezależnie od tego, na co by te środki szły. Czyli praktycznie rzecz biorąc, każde przedsiębiorstwo, które generuje nawet minimalny zysk, jest wyłączone z procesu czy w ogóle z możliwości finansowania przedsięwzięć o charakterze pozyskania finansowania na realizację przedsięwzięć o charakterze rewitalizacji.

To tyle z mojej strony. Chciałbym jeszcze jeden slajd podsumowania, ponieważ nie chciałbym tej rozmowy jakoś zdominować. Chciałbym dać państwu możliwość odniesienia się do tego, czy może będą jakieś pytania do mnie. Natomiast chciałem powiedzieć jedną krótką informację podsumowującą. Przede wszystkim kilka miesięcy temu trwały rozmowy o rozwiązaniu kwestii związanej z transformacją terenów pogórnicznych na zasadzie powołania podmiotu, tak jak już wcześniej powiedziałem, albo operatora rewitalizacji, albo jakiegoś podmiotu, który mógłby się tym problemem zająć. Mógłby to być podmiot prawa handlowego, mógłby to być podmiot, który byłby w jakiś sposób zakotwiczony w jednym z resortów, w urzędzie wojewódzkim, w urzędzie marszałkow-

skim – to z mojego punktu widzenia czy z punktu widzenia mechanizmu jest drugorzędne. W każdym razie istotne jest to, że sprawa jest interdyscyplinarna i ona bez wątpienia musi być rozwiązywana interdyscyplinarnie. Tak jak pan minister czy teraz pan minister Pyzik jest pełnomocnikiem rządu do spraw górnictwa, ponieważ górnictwo nie jest tylko w Ministerstwie Aktywów Państwowych, ale jest również w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, Ministerstwie Finansów, Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów i jeszcze pewnie w kilku innych resortach, stąd analogicznie w zasadzie chyba dobrym rozwiązaniem byłoby spojrzenie na to właśnie w sposób interdyscyplinarny.

Podsumowując, jeśli chodzi o takie najbardziej kluczowe bariery, które zostały nam wskazane przez podmioty, powiedziałbym w ten sposób: niezbędne uzupełnienie odpowiednich procedur rekultywacji i rewitalizacji. Podmioty też nam czasem wskazywały na przykład brak miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, ale wskazywały na przykład brak systemowych baz danych dotyczących terenów przemysłowych. Jest taka próba podjęta przez Główny Instytut Górnictwa i Bank Światowy, żeby takie bazy stworzyć. W tej chwili wiem, że trwają rozmowy na temat ujednoczenia tych baz. Bywa też, że problem rekultywacji rozbija się nawet nie o kwestie prawne, ale o kwestie społeczne, czyli czasem jest tak, że rekultywacja nie może być przeprowadzona ze względu na ograniczoną akceptację społeczną tych zmian. Różnie bywa i różne tereny mamy do rekultywacji, na przykład hałdy. Wiecie państwo, czasem nawet jak są środki na rekultywację, to likwidacja i wywożenie tej hałdy, przejazd przez kilka miesięcy przez małą miejscowość stu pięćdziesięciu czy dwustu dziennie samochodów ciężarowych jest niewątpliwie uciążliwością dla mieszkańców. Trzecia, ostatnia bariera, która jest wskazywana przez wszystkich, to jest finansowanie, a w zasadzie jego brak, na duże, kluczowe działania. SRK znajduje się w zupełnie innej sytuacji, ponieważ jest finansowana z budżetu państwa, częściowo ze swoich przychodów, ale też z budżetu państwa. W przypadku podmiotów spółek górniczych i energetycznych borykamy się natomiast z tym problemem i widzimy, że jest coraz trudniej z pozyskaniem jakichkolwiek środków na finansowanie niezwiązane z tak zwanym core businessem, czyli niezwiązane z produkcją energii elektrycznej, z produkcją węgla, tylko z działaniami nawet na zmniejszenie uciążliwości tych przedsiębiorstw na otoczenie zewnętrzne. Co ciekawe – tu już kończę – banki polskie i banki europejskie, praktycznie rzecz biorąc, nie chcą finansować spółek górniczych, energetycznych i paliwowych, natomiast bardzo chętnie to robią banki chińskie, rosyjskie, japońskie i koreańskie.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za uwagę. Jeżeli będą jakieś pytania i będę w stanie się odnieść, to z przyjemnością się odniosę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

(wypowiedź poza mikrofonem)

Dyrektor Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej Piotr Zygadło:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, postaram się w telegraficznym skrócie odnieść do kwestii, za które odpowiada reprezentowane przeze mnie ministerstwo. Występując po panu premierze, trudno mi tutaj państwa więcej zbriefować na temat aktualnej sytuacji na arenie europejskiej, natomiast rzeczywiście, jeżeli chodzi o umowę partnerstwa, ona jest finalizowana na etapie prac Rady Ministrów. Zakładamy, że na początku grudnia ten dokument zostanie przekazany oficjalnie do negocjacji z Komisją Europejską. A umowa partnerstwa ma dla Funduszu Sprawiedliwej Transformacji znaczenie fundamentalne z tego tytułu, że ustanawia architekturę wdrażania wszystkich funduszy europejskich w Polsce poza funduszem rolnym. Tak jak pan premier wspomniał we wstępie, środki Funduszu Sprawiedliwej Transformacji to jest jakiś niewielki ułamek środków, jaki Polska ma do dyspozycji. My też traktujemy je jako swoistego rodzaju preludium pod kolejne okresy programowania, dlatego między innymi stanowisko rządu jest takie, aby tym Mechanizmem Sprawiedliwej Transformacji objąć nie tylko te trzy regiony, które są wspomniane przez Komisję, ale również wybrane subregiony województwa łódzkiego, lubelskiego i małopolskiego.

Państwo doskonale wiedzą – bo pan przewodniczący regularnie zwołuje posiedzenia podkomisji i my na bieżąco państwa informujemy – jak wygląda stan negocjacji z Komisją Europejską. Tak jak wspomniałem, formalne negocjacje rozpoczną się w grudniu i dokładnie, jak pan premier powiedział, szacujemy, jeśli wszystko będzie zgodnie z harmonogramem przebiegało, że w marcu ta umowa partnerstwa powinna zostać zatwierdzona. Natomiast mamy nadzieję, że jak gdyby znacznie wcześniej uda się rozstrzygnąć fundamentalną kwestię z punktu widzenia Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, a więc zasięg geograficzny tego funduszu i system wdrożeniowy. Ministerstwo priorytetowo stawia kwestię zasięgu geograficznego. Mamy nadzieję, że ten kompromis wkrótce zostanie osiągnięty. Komisja Europejska dwa tygodnie temu przedstawiła swoje uwagi do wersji nieformalnej, którą otrzymała równoległe z przesłaniem jej na komitety rady ministrów. Jak gdyby podtrzymuje swoje podejście wskazujące, że rzeczywiście widzi system bardziej rozproszony, bardziej zdecentralizowany, natomiast nad kwestią obszaru geograficznego będziemy nadal dyskutować. Chciałbym zapewnić, że niezależnie od tego, jaki model wdrażania zostanie przyjęty, to zakładany w ministerstwie system realizacji czy to poprzez program centralny, czy poprzez sześć programów, czy mniej programów regionalnych i jakąś kopertę bądź mniejszy program krajowy – wszystkie te warianty zakładają dużą decentralizację, jeżeli chodzi o zarządzanie tymi środkami. W każdym z tych wariantów terytorialne plany sprawiedliwej transformacji przygotowywane są na poziomie regionalnym i to tutaj w porozumieniu z interesariuszami lokalnymi definiowane są potrzeby rozwojowe i ukierunkowanie środków.

Tyle, jeżeli chodzi o umowę partnerstwa, ale chciałbym też dodać – członkowie stali podkomisji doskonale to wiedzą – że umowa partnerstwa zakłada sama w sobie przekierowanie dodatkowego transferu środków na Fundusz Sprawiedliwej Transformacji ze środków polityki spójności. Jest to 560 mln euro, które przekazujemy z funduszy strukturalnych. To nie jest kwestionowane przez Komisję Europejską, natomiast jest to na pewno i będzie element negocjacji z Komisją.

Bardzo cieszy nas deklaracja pana dyrektora między innymi w kwestiach związanych z rekultywacją, bo rzeczywiście to, co wskazywał pan dyrektor na slajdach, te ograniczenia dla branży górniczej, ograniczenia dla dużych przedsiębiorstw, ograniczenia dla przedsiębiorstw w trudnej sytuacji ekonomicznej – to jest wszystko prawda. I proszę też zauważyć, że to nie jest nowość w tym okresie programowania. To są przepisy, ten art. 6, on pod różnymi numerami, ale pojawia się w kolejnych edycjach polityki spójności tak naprawdę. To nawet nie jest wyraz teraz przeorientowania Komisji Europejskiej. Natomiast oczywiście środki na różne mechanizmy wsparcia, może nie bezpośrednio rekultywacji, ale później przygotowania tych terenów pod inwestycje, są. I myślę, że ten mechanizm polegający na przekazywaniu terenów gminom górniczym jest w niektórych przypadkach dobrym rozwiązaniem i poszukiwaniem możliwości później finansowania unijnego czy, jak mówił pan premier, z „Krajowego planu odbudowy”. Bo tam oprócz komponentu B, czyli nakierowanego generalnie na gospodarkę niskoemisyjną, czyste powietrze, niskoemisyjny transport, w komponentie A jest niecałe 300 mln, jest 250 mln ero właśnie na przygotowanie terenów inwestycyjnych na przykład. To jest znaczny zastrzyk finansowy, który gminy pogórnice we współpracy ze spółkami strefowymi mogłyby w jakiś sposób wykorzystać i zoptymalizować. Jeżeli chodzi o programy regionalne, to tu będą mniejsze możliwości z funduszy strukturalnych, bo Komisja nie widzi tego typu wsparcia właśnie między innymi w związku z tym, że „Krajowy plan odbudowy” przewiduje takie możliwości.

Natomiast z perspektywy Śląska – jeszcze ostatnie kilka słów o umowie partnerstwa – niezależnie od przyjętego, tak jak wspomniałem, wariantu wdrażania JTF, czyli Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, Śląsk będzie dysponentem ogromnych środków, jeżeli chodzi o fundusze polityki spójności i JTF, bo będzie to 4,5 mld euro. Pan premier może potwierdzić, że niektóre kraje UE nie dysponują taką alokacją, jaką będzie dysponował Śląsk. To jest o 1 mld więcej niż w tym okresie programowania. Ale to są oczywiście środki znaczone dla Śląska, a wszystkie inne działania też są otwarte dla tego regionu i dla wszystkich regionów górniczych, tak że tych środków może trafić znacznie więcej.

Jeżeli chodzi o ustawę wdrożeniową, bo to jest ten drugi akt legislacyjny o fundamentalnym znaczeniu dla uruchomienia programów polityki spójności i programów dla Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, ona już wyszła ze Stałego Komitetu Rady Ministrów i w najbliższych dniach zostanie przekazana na Radę Ministrów i trafi do prac sejmowych. Tym samym zakończymy długi, burzliwy etap prac na etapie Rady Ministrów i wcześniejszych konsultacji społecznych. Jest to ustawa pokaźnych rozmiarów, 157 stron – dzisiaj drukowałem sobie ostatnią wersję. Natomiast ona jest tak rozbudowana, bo reguluje też system wdrażania „Krajowego planu odbudowy”. Czyli to jest ustawa kompleksowa, regulująca kwestie polityki spójności w tym nowym okresie programowania oraz KPO, w tym JTF. Ustawa ta, jak państwo parlamentarzyści doskonale wiedzą, podobnie jak ustawa z perspektywy 2014–2020 reguluje kwestie związane z przygotowaniem programów, z koordynacją, z zarządzaniem tymi programami, z wyborem projektów, z rozliczaniem tych projektów, później rozliczaniem programów i oczywiście też kwestie związane z kontrolami, bo to jest stały wątek przy wykorzystaniu środków unijnych i chyba wszyscy się do tego przyzwyczailiśmy. Tak że, reasumując, wydaje się, że podstawy prawne i sama umowa partnerstwa – to wszystko zafunkcjonuje na początku przyszłego roku. Tak że tutaj powinniśmy być gotowi. Natomiast dla kolegów i koleżanek z regionu, i dla nas też, nie ukrywam, fundamentalne znaczenie ma wynik negocjacji z Komisją Europejską na temat po pierwsze zasięgu geograficznego i struktury zarządzania tymi środkami. To jest bowiem taki czynnik, który w pewnym sensie od kilkunastu miesięcy nas... Nie powiem, że ogranicza, bo my zarówno na poziomie ministerstwa, jak i koledzy z regionu, tutaj pan prezes, przez cały czas pracujemy. Jesteśmy w dużej gotowości.

Ostatnie słowo, bo na poprzednim posiedzeniu podkomisji rozmawialiśmy też o kwestiach związanych z pomocą publiczną. Ta ustawa, ten projekt ustawy wdrożeniowej reguluje też czy stanowi podstawę dla opracowania programów pomocowych pod Fundusz Sprawiedliwej Transformacji również. Jeśli JTF byłyby w przeważającej części częścią programów regionalnych, to będą obowiązywać te rozporządzenia, które przygotowujemy, które minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego przygotowuje dla programów regionalnych. Gdyby był inny wariant wdrożeniowy, to te programy pomocowe są albo przez ministrów liniowych przygotowane, albo we współpracy z nimi i jak gdyby – już ostatnie zdanie – nie bez powodu pan przewodniczący zawsze zaprasza naszą trójkę, bo koledzy są odpowiedzialni za warstwę merytoryczną przygotowania różnego rodzaju reform, które warunkują uruchomienie i sprawną transformację, natomiast my odpowiadamy za uruchomienie i zarządzanie środkami unijnymi, stąd też zawsze pojawiajemy się w podobnym składzie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Proszę pana dyrektora Marcina Janiaka. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Funduszy Europejskich Ministerstwa Klimatu i Środowiska Marcin Janiak:

Dziękuję, panie przewodniczący.

(wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Proszę państwa. Otwieram w tej chwili dyskusję. Chciałem jeszcze tylko państwa poinformować, że na sali są przedstawiciele samorządów w funkcji zastępców prezydentów, burmistrzów, wójtów, samorządów z miasta Bytom, Piekary Śląskie, Gliwice, Wałbrzych Rydułtowy, Jastrzębie-Zdrój, Godów, Świerklany. Przepraszam, jeśli kogoś pomiąłem, tak szybko. Ale są z nami również, proszę państwa, nowy pan prezes i wiceprezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Gdyby były jakieś pytania również do tej instytucji, do tej spółki, to panowie są otwarci na nasze pytania. Jest również pan prezes gospodarczej izby górniczej, witam serdecznie.

Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, proszę się zgłaszać do głosu. Prośba również taka, że jak państwo bierzecie mikrofon, żeby się przedstawić. Technicznie, informacyjnie – tam z tyłu, za ekranem, jest herbata, kawa, gdyby ktoś chciał z tego skorzystać, to proszę bardzo, również w trakcie tej dyskusji. Proszę bardzo. Pan prezes, proszę bardzo.

Prezes Górniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Janusz Olszowski:

Janusz Olszowski, Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dostojni goście, wynotowałem sobie cztery tylko punkty do zabrania głosu w dyskusji. Wielokrotnie się wypowiedzieliśmy na temat transformacji, znacie państwo nasze opinie, i te krytyczne, i te pozytywne. Pierwsza rzecz: koszty transformacji. Pan premier Buzek był uprzejmy zwrócić uwagę na znamienne rzecz, że Fundusz Sprawiedliwej Transformacji ma raczej charakter symboliczny. Absolutnie się z tym zgadzam. Ale następnie pan premier powiedział, że UE nie finansowała transformacji górnictw w poszczególnych krajach. Nazywajmy to „likwidacją” – po imieniu. To prawda, natomiast my w naszym biuletynie górniczym w tym roku zamieściliśmy taki cykl artykułów na temat właśnie restrukturyzacji, likwidacji górnictw w poszczególnych krajach, z uwzględnieniem finansowania, takich jak Belgia, Holandia, Francja, Niemcy, Wielka Brytania. Jaki jest z tego wniosek? Nie da się tych procesów przeprowadzić w krótkim czasie i bez pieniędzy, bez ogromnych pieniędzy, bez ogromnego wsparcia. Bo w Niemczech taki proces trwa pięćdziesiąt lat, a jeszcze do dnia dzisiejszego objawiają się reperkusje tych decyzji, które zostały już podjęte. Tak że ja bym tu namawiał, żebyśmy dbali o to, żeby ta transformacja, skoro już jesteśmy zmuszeni ją przeprowadzać, bo nie mamy innego wyjścia, jesteśmy członkiem Unii Europejskiej – to żeby ona rzeczywiście była sprawiedliwa, nie tylko z nazwy, ale faktycznie również w życiu. Czas i pieniądze. To są miliardy, biliony euro. Jeżeli się komuś wydaje, że damy radę to przeprowadzić bez pieniędzy, to jest w wielkim błędzie.

Jeżeli chodzi o pomoc dla górnictwa, to przecież wszyscy pamiętamy – może nie wszyscy, ale ja pamiętam – że do 2010 r. górnictwa w krajach Unii Europejskiej były bardzo silnie dotowane za zgodą Komisji Europejskiej. Później dopiero to się zmieniło, ale tam płynął strumień pieniędzy, nie tylko na działalność związaną z ograniczaniem potencjału wydobywczego i ochronę środowiska, ale też była pomoc operacyjna na wydobywanie węgla.

Co mnie tu dzisiaj zaniepokoiło? Mianowicie mamy do czynienia z historyczną chwilą, bo takiego procesu jak tak zwana transformacja nie było jeszcze w historii. To są ogromne wyzwania. Powtórzę uparcie jeszcze raz, że na to trzeba czasu i ogromnych pieniędzy, ale również potrzeba, żeby to było zrobione sprawnie pod względem organizacyjnym. Bardzo się niepokoję, jak słyszę, że tą transformacją zajmują się minister aktywów, minister klimatu, minister finansów, minister rozwoju regionalnego i pewnie jeszcze by tam naliczył kilka organów naczelnych administracji państwowej. A wiem z doświadczenia, mogę to udowodnić, że jak za coś odpowiada pięciu ministrów, to nie będzie dobrego projektu. No więc ja proponuje wnieść pod rozważenie, czy nie byłoby dobrze, może przy okazji napisania tej nowej ustawy, żeby jednak powołać na szczeblu centralnym pewien organ, który by się zajął tym procesem. Bo to są procesy długie, skomplikowane, wymagające ogromnego nakładu pracy legislacyjnej. Pan dyrektor Drabek dał tylko kilka przykładów. Myśmy w ubiegłym miesiącu wysłali do ministra klimatu kilkadziesiąt poprawek do prawa geologicznego i górniczego. Jeżeli weźmiemy się za analizę przepisów i wskazywanie tych przepisów, które przeszkadzają w dokonywaniu transformacji, to myślę, że parlamentarzyści zdają sobie sprawę, jaka to jest objętość materii prawnej, którą by trzeba było uregulować.

Wreszcie na koniec chciałem zwrócić uwagę, bo była o tym mowa, że ta transformacja ma wpływ zarówno na przedsiębiorców górniczych, na gminy górnicze, na pracowników zatrudnionych, ale częstokroć się zapomina o tym, że górnictwo to nie jest tylko wydobywanie węgla, ale to są tysiące firm okołogórniczych. Mamy jeszcze jeden z największych potencjałów na świecie takich firm specjalistycznych różnych – producenci maszyn, urządzeń, firmy usługowe, różnego rodzaju instytuty o charakterze naukowo-badawczym, a wreszcie całe mnóstwo mini- i mikrorzemieślników, restauratorów, fryzjerów itd. Jeżeli nie będzie górnictwa, to nie będzie zbytu na tego typu usługi. Według mnie powinniśmy

do tej transformacji dużo szerzej podejść. Nie tylko z perspektywy terenów pogórnich i skutków, jakie ta transformacja będzie mieć dla górnictwa, ale dużo większą uwagę zwrócić właśnie na otoczenie tego górnictwa.

Bardzo dziękuję za zaproszenie na tę podkomisję i za możliwość wypowiedzenia się. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu prezesowi. Proszę państwa, z racji tego, że mam jakoś pokierować ruchem dzisiejszego posiedzenia, to dziękuję za te uwagi, panie prezesie, ale nie chciałbym, żebyśmy zbaczali z naszego głównego tematu.

Wiem, jaką trudnością jest dzisiaj wydobyć wiedzę czy wypowiedzenie się na temat tych zmian regulacyjnych, ustawowych, o które samorzady się dopominają od pewnie ponad roku, bo taka korespondencja krąży pomiędzy poszczególnymi ministerstwami. Oczywiście pan prezes ma rację, że górnictwo jako sam resort też pewne rzeczy powinien mieć uwzględnione, ale widzę, że o to dba pan dyrektor z MAP, który zawodowo w jakiś sposób tym kieruje. Natomiast wielokrotnie słyszałem, i to dość dobitnie, głos samorządowców – dziękuję serdecznie panu Pawłowi Słocie, zastępcy... nie, przepraszam, panu prezydentowi Mariuszowi Śpiewokowi, zastępcy prezydenta Gliwic, który wielokrotnie skierował pismo w imieniu Związku Gmin i Powiatów Subregionu Centralnego Województwa Śląskiego w temacie domagania się tych zmian, przedstawienia ich i wdrażania. To nie tylko głos akurat tego regionu, bo pani prezydent jako szefowa Stowarzyszenia Gmin Górniczych w Polsce też z takimi wnioskami wychodziła i przedstawiała.

Chciałbym, żebyśmy jednak, bo pan dyrektor Jonasz świetnie przedstawił te zmiany, ale pewnie pojawią się za chwilę głosy: fajnie, to my o nich wiemy, tylko kiedy je wprowadzimy? Pan premier Buzek wyraźnie mówił o tym: nie ma czasu. Bo jak w grudniu zapadną decyzje, to przecież od tych decyzji są fiszki, później programy, ale żeby to wdrożyć, to trzeba na przykład zmienić plan zagospodarowania przestrzennego albo pozyskać majątek czy grunt. A w tych pismach pojawiają się pytania, czy to ma być dzierżawa wieczysta, czy można to nabyć bezpłatnie, w jakiej formule i kiedy możemy się tego domagać. To są pytania, które nękają samorządowców, którzy jako jedni z wielu licznych beneficjentów, ale w głównej mierze osoby, które dbają o to, żeby na ich terenie, w ich mieście czy w ich gminie podjęta była aktywna walka o te środki finansowe... Mówię nie bez kozery „walka”, bo tu trzeba się po prostu mocno natrudzić, żeby te środki zdobyć. Ja już kończę.

Oddaję głos panu prezydentowi. Panie prezydencie, proszę bardzo.

Zastępca prezydenta miasta Gliwice Mariusz Śpiewok:

Witam państwa. Mariusz Śpiewok. Na co dzień zastępca prezydenta miasta Gliwice, dzisiaj jednak reprezentuję po części śląskich samorządowców. Mówię „po części”, dlatego że nasza grupa jest dosyć liczna. Dziękujemy za zorganizowanie tego spotkania, za zaproszenie nas na to spotkanie poświęcone koniecznym zmianom legislacyjnym w kontekście korzystania ze środków finansowych FST.

Rzeczywiście, tak jak powiedział pan poseł, już od dłuższego czasu wnosimy o to, aby zmieniły się przepisy prawne, żeby nastąpiła zmiana legislacyjna. Dzisiaj usłyszeliśmy, że w zasadzie jest ten głos słyszalny, ale myślę, że jednak oczekivalibyśmy czegoś więcej. Bo rzeczywiście ucieszyła nas informacja, że jest zmiana podejścia do celów zarządczych dla zarządu SRK, aby poza tym, że będzie następowało upłynnienie terenów pogórnich, również przyspieszyło przekazywanie terenów gminom. Jest to dla nas bardzo ważne. Bo tak jak tu jesteśmy – samorządowcy – każdy z nas boryka się z innym typem problemów. Jedni z nas widzieliby te tereny jako rolnicze, innym zależy na tym, żeby zacząć likwidację hałd, jeszcze innym na pobudzeniu aktywności gospodarczej, a jeszcze innym – jestem tego przykładem – zależy na tym, aby przyjrzeć się tym terenom, bo prawdopodobnie jest takie podejrzenie, że to jest bomba ekologiczna. Mamy na mieście odcieki ropopochodne w kanalizacji deszczowej i przypuszczamy, że to jest właśnie z terenu, który jest w zarządzie SRK, którego właścicielem jest SRK, ale oczywiście pewności nie mamy, bo to jest teren, na który nie mamy wejścia.

Tak jak powiedziałem, każdy z nas ma inny problem u siebie w mieście. Widzimy szanse na pozyskanie środków zewnętrznych, aby chociaż w części te problemy rozwiązać, tymczasem proces przekazywania samorządom terenów albo jest bardzo, bardzo długotrwały albo wręcz, jak w naszym przypadku, nie ma na to zgody, aby ten teren został samorządowi przekazany. Myślę, że jest to po części też jakaś niewiedza. My, samorządowcy na miejscu, wiemy, zapewniam państwa, lepiej znamy historię miejsc, znamy obecny stan i wiemy, jak rozwiązać problematyczne sytuacje. Uważamy, że wprowadzenie zapisów legislacyjnych pozwalających na przekazanie samorządom na ich wniosek terenów pogórnich z pewnością usprawniłoby proces transformacji. Często też zwracają się do nas przedsiębiorcy. Mielibyśmy możliwość pobudzenia aktywności gospodarczej. Oczywiście ci przedsiębiorcy liczą na jakieś wsparcie, na jakiś mariaż z samorządem. Bylibyśmy do tego gotowi. Widzimy takie szanse, natomiast mamy teraz bardzo mocno związane ręce. Często po prostu nie ma, tak jak powiedziałem, zgody, aby nam te tereny przekazać.

Szanowni państwo, widzieliśmy tutaj kwotę 340 mln na lata 2021–2024. Teren, o którym powiedziałem, tylko taka jedna większa działeczka w Gliwicach, pochłonie co najmniej 50 mln. To jest taki wstępny szacunek. Pan wiceprezydent Rudy szepnął mi przy tym slajdzie, że Ruda Śląska ma szacunek około 1 mld potrzebnych środków na likwidację szkód. Więc te środki są duże potrzebne. Nie widzimy natomiast szybkiego końca bez stałej współpracy z samorządem.

Chciałbym jeszcze do tego wszystkiego dodać pewien kontekst. Borykamy się na Śląsku z bardzo dużą depopulacją. Ona jest po części, a właściwie w głównej mierze związana z warunkami życia na tym obszarze, chociażby duże zanieczyszczenie. My, samorządowcy, podjęliśmy bardzo dużą walkę, żeby poprawić warunki życia mieszkańców. Efekty już zaczynamy widzieć. Powoli te czerwone wskaźniki zanieczyszczenia powietrza pojawiają się coraz rzadziej, ale trzeba wykonywać kolejne kroki, jeżeli chcemy, żeby ludzie chcieli tutaj mieszkać, żeby mieli radość z życia tutaj, żeby ten poziom życia był na jakichś godziwych warunkach. Bez wykonania tych kolejnych kroków, bez likwidacji tego marsjańskiego krajobrazu, nierzadko marsjańskiego, ta zmiana nie będzie następowała. Zatrzymamy się w którymś miejscu.

Na koniec już odniosę się do jednej z wypowiedzi pana Drabka dotyczącej – chociaż nie miałem w planach o tym mówić – procesu przyłączania fotowoltaiki. Tam jest inny problem. Chodzi nie tyle o to, żeby usprawnić proces przyłączy. Przy instalacjach od 50 kW do 1 MW to jest już mała instalacja i między 50 a 500 kW konieczny jest wpis do rejestru małych instalacji OZE. Gminy nie mogą zostać wpisane na tę listę. Znowu przykład Gliwic – budujemy centrum przesiadkowe, zapotrzebowanie jest grubo powyżej 300 kW, instalacja fotowoltaiczna – 240 kW. Musimy obchodzić przepisy prawne, wydzierzawiać naszej spółce komunalnej tę instalację, żeby wyprodukowany prąd był zużyty na potrzeby tego centrum. Bo to jest, tak jak powiedziałem, niedostatek, jeżeli chodzi o produkcję. Ale właśnie z takimi tematami się borykamy. To tak przy okazji, bo pan dyrektor wspomniał ten temat, więc chciałem uściślić, o co chodzi nam, samorządowcom.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję.

Dopuszczę jeszcze jeden głos, żeby panowie dyrektorzy mogli się wypowiedzieć, żeby coś nam nie uciekło z tych pytań, które tu stawiamy. Prosił o głos pan poseł Gawęda. Panie ministrze, proszę bardzo.

Poseł Adam Gawęda (PiS) – spoza składu podkomisji:

Witam serdecznie, bardzo dziękuję za ten głos.

Chciałbym poruszyć kilka kwestii odnośnie do podejmowanych tutaj tematów, dlatego że cały proces transformacji z udziałem różnych funduszy, o których powiedział pan premier, o których tutaj wspomnieli panowie dyrektorzy, to bardzo ważny proces. Chciałbym zwrócić uwagę, że z jednej strony on rzeczywiście dotyka bardzo ważnego obszaru, w którym samorządowcy zwracają uwagę na to, żeby ten proces zmian systemo-

wych, ewentualnie pozyskiwania terenów na nowe inwestycje był upłynniony czy przyspieszony, bo to jest bardzo ważne. Czas odgrywa tu kluczową rolę. Ale z drugiej strony zwróćmy uwagę, że cały proces transformacji surowcowo-energetycznej musi w jakiś sposób być przeprowadzony tak, aby zapewnić bezpieczeństwo dostaw energii do każdego odbiorcy – od indywidualnego Kowalskiego po dużych odbiorców. W związku z tym chciałbym, żebyśmy zwrócili uwagę, że ten proces transformacji w pewien sposób musi jednak odzwierciedlać bilans energetyczny, progresję zapotrzebowania energii, wzrostu zapotrzebowania na energię w najbliższych latach, a w związku z tym te elementy kluczowych zmian muszą obejmować szersze spojrzenie. Rzeczywiście uważam, że Spółka Restrukturyzacji Kopalń powinna i musi zmierzać do tego, by realizować głównie te obszary restrukturyzacyjne i te procesy zmian, te propozycje, które przedstawił pan dyrektor, rzeczywiście powinny zmierzać do tego, żeby te zakłady, które są doskonale przygotowane do procesów produkcyjnych, również były – i są – doskonale przygotowane do procesów likwidacyjnych, bo tak naprawdę w całości się to obejmuje.

Natomiast zwróciłbym uwagę na jedną bardzo ważną rzecz, posiłkując się danymi, które zamieścił portal Wysokie Napięcie na podstawie różnych międzynarodowych analiz danych bardzo precyzyjnych, również podawanych przez Eurostat. Zwróćcie państwo uwagę, że w okresach końca września ceny energii w Polsce były rekordowo wysokie, średnio 90 euro za MWh, sięgały nawet 120 euro za 1 MWh i nie były to najwyższe w Europie. U naszych zachodnich sąsiadów sięgały 143 euro, we Francji, gdzie mamy bardzo duży udział energetyki jądrowej – 146 euro za 1 MWh, w Hiszpanii – 153 euro. I proszę zwrócić uwagę: w Anglii, gdzie przeprowadzono bardzo dynamiczne procesy zmian systemowych, eliminując górnictwo, to było 416 euro, przy czym w okresach krótkoterminowych, rekordowych, ceny te osiągały w przeliczeniu na złotówki nawet 9300 zł za 1 MWh. Ja o tym mówię dlatego, że procesy zmian muszą być poprzedzone głębokimi analizami, również pod kątem przyszłości tej sfery bezpieczeństwa energetycznego, energetyki, która będzie się bilansować i która zapewni nam bezpieczne funkcjonowanie gospodarki. Rzeczywiście jest tak, że przed nami wszystkimi... Dziękuję tu i panu przewodniczącemu, i panu premierowi profesorowi Buzkowi za udział w dzisiejszym spotkaniu, bo rzeczywiście dzisiaj tutaj ten obszar nie powinien nas dzielić, tylko powinien nas motywować do bardzo precyzyjnego spozycjonowania: po pierwsze przeniesienia prawodawstwa unijnego na warunki polskie i spowodowania tego, żeby nasza legislacja była sprawna i pozwalała na szybkie przeprowadzanie procesów inwestycyjnych.

Z drugiej strony żebyśmy nie eliminowali również tych podstawowych obiektów, które w przyszłości mogą służyć nawet do magazynowania energii. Mamy wiele obiektów podstawowych, kapitałnych wyrobisk pionowych szybów, które wielokrotnie przez niektórych profesorów są poddawane pod głębokie analizy, że mogą w przyszłości służyć również elementom magazynowania energii. A jeśli chcemy rozwijać odnawialne źródła energii, jeśli planujemy również rozwój offshore'u, jeśli planujemy również rozwój energetyki wiatrowej, to musimy po drugiej stronie mieć to, co jest możliwe do zmagazynowania energii. Rozumiem również głos pana prezydenta, że chciałby w najprostszym możliwym sposób budować farmy fotowoltaiczne, bo takie zapotrzebowanie jest, ale z drugiej strony musimy mieć na uwadze to, w jaki sposób jesteśmy w stanie dostarczać energię w sposób stabilny, bo przecież każda jednostka OZE musi mieć po drugiej stronie jakiś bufor, który to będzie stabilizował.

Dlatego dzisiejsza dyskusja, w jaki sposób transformować naszą energetykę, musi również obejmować wszystkie te elementy, które po pierwsze są ważne dla samorządowców. Podzielał tu wasze obawy, żeby te procesy przyspieszać i spowodować, żeby one były możliwe jak najszybciej do wprowadzenia, ale z drugiej strony musicie państwo samorządowcy wiedzieć, że inwestycje, które dzisiaj są realizowane, bardzo ważne, infrastrukturalne i wszystkie pozostałe, są istotne z punktu widzenia naszego rozwoju, ale zwróćmy uwagę, że mamy bardzo szeroko, przez wiele dekad, tak zostaliśmy ukształtowani po okresie wojennym, rozbudowane kompetencje wokół energetyki konwencjonalnej i górnictwa. Mamy instytuty naukowo-badawcze, mamy zaplecze, mamy energetykę – i to wymagało wielu dekad. Zmiana tego i zbudowanie nowych kompetencji również w dziedzinach nowych technologii jest nie tylko naszym zobowiązaniem i powinnością,

ale koniecznością. My to musimy robić. Ale to wymaga czasu i, tak jak dzisiaj to już usłyszeliśmy, również środków finansowych. Energiewende w Niemczech, prowadzone ponad trzydzieści lat, zaangażowało już ponad bilion euro i jeszcze jest w procesie. To pokazuje, jak potężne wyzwania będą przed naszą energetyką, jak potężne wyzwania będą przed naszym regionem, żebyśmy nie utracili tego potencjału gospodarczego. Żeby Śląsk nie był regionem, jak było w latach wcześniejszych obserwowane, gdzie jest wiele takich przykładów wykluczenia gospodarczego i społecznego, ale żeby był regionem, który wykorzysta tę szansę.

Tu rzeczywiście to dzisiejsze spotkanie idzie w tym kierunku, żebyśmy szukając wielu elementów dobrej współpracy, przygotowali się i legislacyjnie, i instytucjonalnie do tego, żeby te bardzo odpowiedzialne procesy nas wszystkich – i nie tylko tu, ale na forum Komisji Europejskiej, UE – po prostu łączyły. To jest taka moja prośba. Wiem, że pan profesor Buzek w tych elementach ważnych dla Polski wielokrotnie występował w sposób bardzo odpowiedzialny, choćby tylko wpisanie węgla koksowego na listę surowców krytycznych, bo to się tak prawidłowo nazywa, chociaż jest to surowiec strategicznie ważny. W związku z tym myślę, że przed nami wiele zadań, które powinny nas łączyć i powinny nas mobilizować do tego, żeby ten proces był odpowiedzialny i dawał bardzo duże możliwości rozwoju gospodarczego tutaj, na Śląsku.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Oddaję głos w tej chwili panom dyrektorom. Gdyby się panowie postarali odpowiedzieć na te pytania. Nie będę wyznaczał z imienia i nazwiska, funkcji, tylko proszę się poczuć do odpowiedzialności pod ewentualnym konkretnym pytaniem, które się pojawiło. Później jeszcze oddam państwu głos w dyskusji. Prosiłem tylko o to, żeby nam nie uciekły odpowiedzi na konkretne pytania, bo później będziemy musieli wracać z pytaniami i powtarzać. Proszę bardzo. Śmiało, panowie.

Dyrektor departamentu MAP Jonasz Drabek:

(wypowiedź poza mikrofonem)

O, to może teraz. Dzisiaj nawet mieliśmy bardzo pouczającą wizytę terenową na JAS-MOS-ie, bowiem sytuację na JAS-MOS-ie mamy o tyle skomplikowaną, że część gruntów na tej kopalni już została przekazana do SRK, część ma zostać przekazana, ale część będzie jeszcze przez przynajmniej trzy, cztery, a może nawet i pięć lat wykorzystywana. Więc odpowiadając na ten wniosek, na ten apel, mógłbym powiedzieć w ten sposób: takie rozwiązanie o charakterze ustawowym musiałoby być również uzupełnione o pewnego rodzaju wytyczne czy jakąś furtkę dającą możliwość spółce górniczej czy SRK wskazywania gruntów, które są jednak potrzebne w tym procesie. Więc nie wszystkie możemy przekazać od razu, część jeszcze musi być przez jakiś czas wykorzystywana do różnych celów – albo górniczych, albo technologicznych – ale w perspektywie kilku czy kilkunastu lat takie grunty będą mogły zostać przekazane. Znowu odnoszę się do JAS-MOS-a. Można by przekazać grunty w całości, pod warunkiem że Jastrzębska Spółka Węglowa dogada się z SRK w taki sposób, że te grunty przez najbliższe trzy, cztery czy ile będzie lat będą na przykład nieodpłatnie dzierżawione bądź dzierżawione za jakąś niewielką kwotę, dlatego że przez te kilka lat grunty jeszcze muszą być wykorzystywane do procesów technologicznych. Tam jest jakaś łaźnia, szyb – to są elementy, których nie można zlikwidować w tej chwili ani nie można w tej chwili przekazać i zrekultywować. Więc co do zasady pomysł dobry, ale on wymaga doprecyzowania o charakterze legislacyjnym.

Nie wiem, czy do mnie jeszcze było jakieś pytanie skierowane bezpośrednio.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Proszę bardzo, następny pan dyrektor. Proszę uprzejmie. Myślę, że później będzie następna tura pytań czy dodatkowych głosów. Proszę uprzejmie, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Marcin Janiak:

Dziękuję bardzo.

To ja może się odniosę do kwestii, o której mówił pan prezydent, odnośnie do źródeł instalacji fotowoltaicznych małej wielkości 50–500. Pozwoliłem sobie na szybko tę kwestię skonsultować z kolegą, który odpowiada w MKiŚ za regulacje w obszarze odnawialnych źródeł energii. Dyrektor tego departamentu przyznał, że nie zna sprawy, więc prośba o skierowanie do MKiŚ prośby ze wskazaniem takiego problemu, że tutaj go państwo identyfikują. Bo, jak mówię, do kolegów odpowiedzialnych za te kwestie nie dotarł ten sygnał. Więc tylko taka prośba z mojej strony.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Pewnie pan prezydent odnotował. Pan prezydent co prawda sugerował, że były ślone pisma – być może gdzieś ugrzęzły w biurokracji, ale sądzę, że już sam protokół pozwoli odświeżyć te informacje. Pan dyrektor jeszcze? Nie. Dziękuję.

Czy ktoś z państwa w następnej kolejności chce zabrać głos? Proszę uprzejmie. Widzę zgłoszenia. Może zaczniemy od pana prezydenta. Proszę uprzejmie.

Zastępca prezydenta miasta Ruda Śląska Michał Pierończyk:

Michał Pierończyk, zastępca prezydenta miasta Ruda Śląska.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, pani prezydent, panie premierze i dostojni goście, szanowni państwo, bardzo się cieszę, że możemy tu dzisiaj razem być i o tym rozmawiać. Postaram się mówić bardzo konkretnie i krótko na te tematy, o których tu dzisiaj chcemy mówić.

To może tak zaraz ad vocem do pana dyrektora. Żeby poszukiwać rozwiązania w prawie à propos zachowania niektórych terenów i nieprzekazywania ich gminom na cele właśnie te, które one sobie wymyśliły, to jest rozwiązanie ustawy lex deweloper, art. 5 par. 4, gdzie mówi się, że można zabudowywać budynki mieszkalne na terenach pokopalnianych, przemysłowych, niemniej w tym zakresie, gdzie nie jest prowadzona dalej działalność. Ja to tak rozumiem, że działalność, która jest prowadzona, na przykład odpompowywanie wód dołowych, to to jest właśnie taki cel. Więc wskazywałbym wziąć pod uwagę rozwiązanie, które jest w tym paragrafie.

A o czym chciałem mówić? Bo tu padło, że Ruda Śląska potrzebuje 1 mld zł, żeby zlikwidować szkody górnicze. Taki był nasz wstępny szacunek na wrzesień ubiegłego roku, więc jeżeli teraz ceny wzrosły, to to przekracza 1 mld zł. To tak, żeby doprecyzować, żeby państwo mieli świadomość tego. Projekt budżetu miasta Ruda Śląska na przyszły rok to jest właśnie ten 1 mld zł. To jest porównywalna skala.

Szanowni państwo, o czym chciałem rozmawiać? O dwóch rzeczach tak naprawdę. O doprecyzowaniu art. 23 ustawy o funkcjonowaniu górnictwa i druga rzecz to o doprecyzowaniu konstrukcji nieodpłatnego przekazania gminom terenów. To są jakby dwie zasadnicze rzeczy. W tym pierwszym temacie dobrze byłoby doprecyzować cel publiczny. Co to jest ten cel publiczny? Ja bym wskazywał i nazywał to po imieniu, że tym celem może też być mieszkalnictwo. Cele mieszkaniowe. Jest już taki wyłom w naszym prawodawstwie, bo mamy art. 27 ustawy o rewitalizacji, gdzie w specjalnej strefie rewitalizacji można zakwalifikowywać budownictwo społeczne, czynszowe jako właśnie cel publiczny. Myślę, że dobrze by było iść tą drogą i te cele publiczne z art. 23 wskazywać jako dodatkową możliwość. Mówię to z perspektywy mojego miasta Ruda Śląska. Nam zależy na tym, żeby właśnie tereny po kopalni „Pokój” zagospodarować na cele mieszkaniowe. Dlaczego? Ruda Śląska jest specyficznym miastem. To jest takie miasto, gdzie są dzielnice, pan premier jest naszym honorowym obywatelem, te wszystkie dzielnice kiedyś wymienił. Teren kopalni „Pokój” to jest teren między dwoma głównymi dzielnicami naszego miasta. Gdybyśmy byli w stanie go zagospodarować na cele mieszkaniowe, to konsolidujemy miasto, dajemy dodatkowe możliwości. Dlatego o tym mówię. Doprecyzowanie tej definicji jest, myślę, bardzo istotne.

Jest jeszcze mowa o aktywizacji gospodarczej w tym samym przepisie, że można przekazywać, ale później trzeba w przypadku zbycia się rozliczyć. I tu jest kwestia rozliczenia z SRK, bo państwo dysponują majątkiem i za niego odpowiadacie i nie możecie go ot tak sobie rozdawać. To jest oczywiste. I jeżeli by była taka możliwość, to trzeba by się zastanowić nad tym, jak się rozliczać. Czy to ma być całość dla SRK, czy to może być część

dla Skarbu Państwa, gdzie mamy własność Skarbu Państwa, użytkowanie wieczyste, SRK. Jak to by miało być? I tu bym zachęcał do tego, żeby się nad zastanowić, bo może część trzeba by zostawić gminie, która wymyśliła, jak to zrobić, pozyskała inwestorów. Zachęcałbym więc do zastanowienia się nad tym punktem. Ciągłe jesteśmy w art. 23.

Co jeszcze à propos tego artykułu, bo wysłuchałem, że chcemy rekultywować tereny. Niech mnie ktoś poprawi, ale wydaje mi się, że nie ma definicji normatywnej rekultywacji w naszym systemie prawnym. To jest zawsze jakaś odsłona, na przykład przywrócenie gruntów rolnych, o których pan dyrektor mówił. To jest ważny element, ale bym szedł w takim kierunku, żeby się zastanowić, co tam ma być na górze. Jaki gmina, przedsiębiorca, SRK ma pomysł, jaki jest pomysł na zagospodarowanie tego terenu na górze. Bo, szanowni państwo, mówię o tej górze, bo mam przed oczami palącą się hałdę po kopalni, która została zlikwidowana formalnie w Rudzie Śląskiej w latach 90. Mówię o palącej się hałdzie, ona się nie pali u góry, tylko w głębi. Ona się pali w głębi, tam jest kilkaset stopni. Jak ten teren zagospodarowywać? Skądinąd wiemy, że środki na rewitalizację i na rekultywację tego terenu gdzieś są zabezpieczone. Wiem, że SRK się tym zajmuje. Dochodzi po kopalni „Wawel”, zlikwidowanej bodajże w 1997 r., a hałda jest dalej paląca się. Trzeba by więc na to popatrzeć i rekultywację w tym zakresie rozumiałbym jako odwrócenie katastrofy ekologicznej, właśnie wygaszenie hałdy, oczyszczenie gruntu, zabezpieczenie wód gruntowych. To jest jedna rzecz. Ale na powierzchni ktoś powinien mieć jakiś pomysł na to, jak to zagospodarowywać. Nie szedłbym konsekwentnie przywróceniem stanu poprzedniego, tylko takimi działaniami, które odwracają katastrofę ekologiczną, ale z drugiej strony stwarzają już możliwość realizacji tego pomysłu, który gdzieś tam się pojawia. Więc to jest taka rekultywacja sterowana, tak bym to nazwał. To jest, jeśli chodzi o art. 23.

A jeśli chodzi o nieodpłatne przekazanie, to trzeba sobie powiedzieć, że tak: w naszym stanowisku, subregionu, pan prezydent Gliwic je podpisywał w naszym imieniu, subregionu centralnego (czyli generalnie to są gminy metropolii centralnej części), 15 czerwca jest stanowisko, piszemy o tym wszystkim, tak że tam to jest. Ale myśmy jeszcze pisali, żeby przekazywać na wniosek za zgodą bez obciążeń. I to słowo „bez obciążeń” jest istotne. Myślę tu konkretnie nie tylko o roszczeniach osób trzecich, które gdzieś się tam pojawiają. Może się pojawiają jakieś środowiskowe roszczenia, tak? Myślę o takim specyficznym obciążeniu, które się nazywa użytkowaniem wieczystym Skarbu Państwa. Dla mnie to jest też obciążenie, bo teren przekazany, nawet czysty, przez SRK, ale przekażecie nam, panowie prezesi, użytkowanie wieczyste na Skarbie Państwa, to to jest od razu koszt. My tam zrobimy coś za kilka lat, ale koszt użytkowania wieczystego będziemy ponosić. Trzeba by się więc zastanowić, czy nie znowelizować art. 240 Kodeksu cywilnego i nie dodać dodatkowej przesłanki rozwiązania prawa użytkowania wieczystego w postaci właśnie takiej, że teren kiedyś był zagospodarowany na zakład górniczy, ale ten zakład się likwiduje. Już nie ma tego celu, na który użytkowanie zostało ustanowione. Myślę, że to jest taki punkt, gdzie można by się nad tym zastanawiać i w przypadku likwidacji po prostu rozwiązywać użytkowanie wieczyste i przekazywać własność. Pełną własność. Wtedy otwiera się problem reprezentowania Skarbu Państwa. Bo SRK ma tylko użytkowanie wieczyste, a tu chodzi o własność. Bo własność i użytkowanie wieczyste są dużym hamulcem, żeby cokolwiek robić. To są zasadnicze kwestie, które chciałem dzisiaj poruszyć.

Powiem tak: środki, jak mówicie, panowie dyrektorzy, będą dostępne. Zakładam, że się wszystko uda wynegocjować z Komisją, że wszystko będziemy mieli. Więc środki będą na to. Mam takie przeświadczenie – patrzę na to umiarkowanie optymistycznie – że będziemy w stanie te pomysły, które mamy, zrealizować. Chciałbym niemniej zwolnić te hamulce, które są. Widzę je właśnie w tej dość sztywnej konstrukcji art. 23 i w braku możliwości przekazywania prawa własności w pełnym wymiarze, czyli poprzez niemożliwość wygaszenia rozwiązania użytkowania wieczystego.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Wałbrzych zgłasza się już od kilku dobrych minut. Proszę bardzo.

Kierownik Biura Zarządzania Strategicznego, Nadzoru Właścicielskiego, Funduszy Europejskich i Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miasta w Wałbrzychu, doradca prezydenta Wałbrzycha Andrzej Kosiór:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie premierze, Andrzej Kosiór, doradca prezydenta Wałbrzycha.

Jedna konkretna uwaga do prezentacji przedstawiciela MAP i dwa konkretne pytania do przedstawiciela MKiŚ. Jeśli chodzi o moją uwagę do przedstawionych propozycji zmian legislacyjnych, tak jak powiedział pan premier, proces likwidacji kopalń węgla kamiennego na Górnym Śląsku, a przede wszystkim na Dolnym Śląsku, zaczął się już ćwierć wieku temu. I mamy tam do czynienia z sytuacją hałd, które po pobieżnej rekultywacji zostały przekazane w ręce Lasów Państwowych. Moja uwaga dotyczy właśnie tego, żeby uwzględnić w tych bardzo obszernych propozycjach zmian legislacyjnych także nowelizację ustawy o Lasach Państwowych. W czym problem? Ćwierć wieku temu, dwadzieścia lat temu nikt z nas jeszcze nie wiedział, co to są panele fotowoltaiczne i nikt nie przewidywał, jakie możliwości dają rozległe stoki południowe jako miejsca lokalizacji farm tego typu pozyskiwania czystej energii. Te hałdy po pobieżnej rekultywacji zostały przekazane Lasom Państwowym. Z wielu powodów te lasy, które tam są, są rachityczne. Drzewa często mają problem z utrzymaniem się na zbyt stromych stokach. Wiadomo, że bogactwo biologiczne jest tam ograniczone. Można powiedzieć nawet, że te lasy straszą w przypadku Wałbrzycha czy Nowej Rudy, ale myślę, że znalazłyby się takie miejsca i na Górnym Śląsku. I aż się prosi, żeby wprowadzić do ustawy o lasach taką możliwość odwrócenia tego procesu, czyli zwrócenia tych hałd z powrotem czy do SRK, a może i na własność gmin górniczych, na terenie których mamy do czynienia z taką sytuacją, i przynajmniej na tych rozległych stokach południowych... Mówię „rozległych”, bo tak się składa, że góry w rejonie Wałbrzycha są w układzie równoleżnikowym i rzeczywiście te hałdy przyklejone do naturalnych wzniesień mają częstokroć tylko południowy rozległy stok, bo od północy są oparte o naturalne wzniesienia. Idealnie nadają się jako miejsca dużych farm fotowoltaicznych, często właśnie w idealnym miejscu, patrząc na konfigurację samego otoczenia. To byłaby ta uwaga.

Natomiast dwa konkretne pytania do przedstawiciela MKiŚ. Pierwsze – mówił pan o nowelizacji prawa geologicznego w kontekście możliwości nieudzielenia koncesji na wydobycie węgla kamiennego ze względu na ważny interes publiczny w zakresie transformacji energetycznej. Mam pytanie, czy to nie jest za wąska definicja czy za wąsko rozumiana treść tego zapisu w kontekście tego, że w naszym przypadku między Wałbrzychem a Nową Rudą mamy do czynienia z czymś takim, co właśnie Komisja Europejska nas straszy, że może nas wykluczyć z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, że są inwestorzy zagraniczni – jeden już nawet uzyskał koncesję, drugi ma kompletną dokumentację – ale jeśli chodzi o wydobycie węgla kamiennego koksującego wysokiej jakości, czyli on by nie trafiał do elektrowni, tylko do koksowni. Mam nadzieję, że też krajowych, ale przede wszystkim inwestorzy planują przekazanie tego węgla do koksowni w Europie Zachodniej. Komisja Europejska straszy nas, że to nas może wykluczyć. Czy taka właśnie nowelizacja uwzględniałaby ten interes publiczny w przypadku próby wydobycia węgla koksującego?

Drugie pytanie – Fundusz Modernizacyjny. W przypadku Wałbrzycha, Nowej Rudy mamy z czymś takim do czynienia. W starych pogórnich dzielnicach, gdzie mieszka jeszcze wiele tysięcy rodzin, już dzisiaj pogórnich, bo to są już dzieci, wnuki górników, to są stare kamienice, mówiąc w kontekście miejsca, gdzie jestem, czyli famiolki, to są stare kamienice, które nie sposób podłączyć do centralnej sieci ogrzewania, bo górzysty teren, elektrociepłownia w Wałbrzychu jest w północnej części tej dzielnicy. Szacujemy, że jest jeszcze około 6 tysięcy takich budynków. I tam trzeba by było po prostu zmodernizować lokalne kotłownie, czyli dla pojedynczych wspólnot mieszkaniowych, jakoś łącząc te budynki po dwa, po trzy. Dzisiaj tego typu małe kotłownie nie są objęte systemem ETS. Czy w związku z tym, że to są ogromne nakłady pieniężne i gdybyśmy nawet wszystkie należne nam środki z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji przeznaczili na modernizację tych kotłowni, toby ich nie starczyło – to czy można by było liczyć na wsparcie z Funduszu Modernizacyjnego, czyli z wpływów z tytułu opłat za emisję

CO₂, tytułem modernizacji kotłowni w takich starych budynkach mieszkalnych wielorodzinnych w tych pogórnicznych dzielnicach?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo panu. Dziękuję również posłom, którzy oddają państwu głos, żeby się wsłuchać w państwa problemy. Nie chcą sami w tym temacie podejmować dyskusji, bo podejmujemy ją na podkomisji. Dlatego dziękuję moim kolegom, którzy działają w podkomisji. Oddają dalej głos. Wcześniej pan burmistrz z Rydułtów prosił, później pani. Dziękuję.

Burmistrz miasta Rydułtowy Marcin Połomski:

Dziękuję panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, panie premierze, drodzy goście, może przedstawię głos małej gminy górniczej jako tych gmin, które zrzeszamy w powiecie wodzisławskim, czyli liczących około 20 tys. mieszkańców. Ja już, szanowni państwo, praktycznie na każdej podkomisji, na której zabieram głos, powtarzam jak mantrę temat, który nijak się wpisuje w transformację górniczą. Nijak – to znaczy nie może być zawarty. A naprawdę dla nas jest ważny. Chodzi o komunikację, o skomunikowanie naszych terenów. Jak my możemy konkurować, jak my się możemy transformować, jeżeli nie mamy dróg regionalnych, do nas nie można dojechać. Jak można te tereny zagospodarować i zainwestować na nowo. Dzisiaj nie możemy konkurować nawet z Żywiecyszyną, bo łatwiej jest tam zamieszkać i szybciej dojechać do większych ośrodków jak Żory, Gliwice, Katowice. Od nas, mimo że do Katowic mamy raptem 50 km, już się jedzie dłużej. Szanowni państwo, jak mamy się transformować, to naprawdę musimy mieć rozwiniętą komunikację.

Dzisiaj spóźniłem się, ponieważ miałem spotkanie z marszałkiem, gdzie też temat dróg regionalnych cały czas walujemy. Dzisiaj nie ma już na to pieniędzy. Jeżeli nie ma już dzisiaj pieniędzy, marszałek nie ma innych źródeł, to jak mamy do tej transformacji podejść, kiedy u nas czynna jeszcze kopalnia ruch „Rydułtowy” ma funkcjonować do 2043 r.? Oby, bo najbliższe głosy, które do mnie docierają z kopalni, są bardziej pesymistyczne. Może dziesięć lat, może do 2030 r. – tego nie wiemy. Oby jak najdłużej, ponieważ w tych naszych małych gminach górnictwo to monokultura. To nie tak jak w większych miastach, gdzie udział w działalności gospodarczej górnictwa to jest pewien odsetek. Tak jak w Rybniku, bo się kontaktujemy, jesteśmy sąsiadami Rybnika – tam górnictwo jest pewnym odsetkiem całej działalności gospodarczej. W Rydułtowach, w Radlinie, w Pszowie, w Mszanie, w Markłowicach tak nie jest. Górnictwo to jest znaczny odsetek działalności gospodarczej. Przez tę monokulturę górniczą całe rodziny są zależne od górnictwa. Nie ma zainteresowania zakładaniem swojej działalności gospodarczej. Nawet strefa przemysłowa, która mamy w Rydułtowach i którą się cieszymy i chwalamy, jest związana ściśle z górnictwem. Teraz, w zeszłym roku, kiedy był COVID, firmy musiały szukać kapitału zagranicznego, żeby się przekształcać, żeby nie być tylko zależnym od górnictwa, bo już by ich dzisiaj na naszej strefie nie było.

Strefa 10 ha to jest nic w porównaniu do dużych miast, ale my się z tego cieszymy, jesteśmy dumni i chcemy te tereny rozwijać. Naprawdę przy tej transformacji górniczej chcemy być konkurencyjni, ale bez komunikacji, bez dobrego połączenia – jak mamy to robić? Co z tego, że jakieś środki do nas wpłyną, żeby transformować tereny, jeżeli będzie słaba komunikacja. Są fajne plany, przygotowane fajne projekty, tylko środki. Wiemy już, że środki z transformacji nie mogą zostać przekazane na drogownictwo. No to z czego?

Kolejny temat – Spółka Restrukturyzacji Kopalń. Gratuluję panu prezesowi. Niedawno mieliśmy okazję się spotkać. Tutaj też, po trzech latach...

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

On był teraz wiceprezesem, a teraz jest prezesem. Ma większe możliwości.

Burmistrz miasta Rydułtowy Marcin Połomski:

Tak, tak. Po trzech latach udało nam się z sukcesem przejąć część terenów, natomiast cały czas jeszcze negocjujemy kolejny temat – teren, który ma być związany z mieszkal-

nictwem wielorodzinnym, z SIM-ami, czyli z rządowym projektem społecznych inicjatyw mieszkaniowych. Natomiast spółka też stoi na stanowisku: teren jest komercyjnie atrakcyjny, to mamy go sobie kupić. Za co? Jak my jesteśmy gminą o jednym z najgorszych dochodów w całej Polsce. To za co mamy sobie kupić ten teren w centrum miasta? My możemy zainwestować. Dzisiaj tylko pozyskujemy środki zewnętrzne, bo inaczej nie moglibyśmy miasta rozwijać, a chcemy nasze miasto rozwijać, żeby być konkurencyjnym, bo naprawdę mamy potencjał. Jest potencjał w naszych ludziach. Ale są pewne rzeczy, które muszą być związane ze wsparciem właśnie ze Skarbu Państwa, ze spółek państwowych.

Trzeci temat, który jeszcze chciałem poruszyć...

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie burmistrzu, ja bym prosił, żeby pan się troszeczkę cofał, a nie rozwijał, bo nam braknie czasu. Chciałbym to jakoś...

Burmistrz miasta Rydułtowy Marcin Połomski:

Już ostatnie. Rydułtowy i małe gminy z powiatu wodzisławskiego i zlokalizowane w subregionie zachodnim. Ale ostatni temat to pewna innowacja, którą chwaliliśmy się na arenie krajowej, czyli karbonizacja, sposób przekształcenia odpadów zielonych, odpadów bio na przykład w wodór. Wszystko fajnie, gdyby nie lobbing kompostowni. Tylko gdzie na Śląsku, gdzie jest taka gęsta zabudowa, lokalizować te kompostownie? Bo jest lobbing w całej Polsce, żeby powstawały kompostownie. Natomiast jest fajny pomysł właśnie uwodnionego HTC, czyli karbonizacji, produkcji wodoru z odpadów zielonych, z odpadów bio.

Na etapie legislacji, czyli utraty kodu odpadu, niestety ściana jest nie do przejścia. A naprawdę jest to fajny pomysł budowy sieci karbonizatorów, żeby sobie poradzić na Śląsku przynajmniej z odpadami bio. Czyli wszystko, co jest kuchenne, co jest zielone, może być przekształcone w karbonizat, czyli bio. Węgiel, który jest później zgazowany i poprzez pewne technologie jest z tego produkowany zielony wodór.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu burmistrzowi.

Proszę państwa, chciałem poinformować, że zmierzamy do końca naszego posiedzenia dzisiaj. Tu pani się zapisała do głosu. Czy jeszcze ktoś? Jeszcze te trzy głosy i na tym kończymy, tylko ja bym bardzo prosił o powściągliwość w rozwijaniu tematów, żebyśmy nie powtarzali tego, co było, ewentualnie jakieś wątki, które nie zostały poruszone, żeby państwo podjęli. Bo chciałem jeszcze dać szansę reprezentantom ministerstw, gościom, którzy nas zaszczycili, żeby mogli odpowiedzieć na te kilka naszych pytań. Proszę bardzo.

Ekspertka Polskiej Zielonej Sieci Magdalena Bartecka:

Dobry wieczór. Dziękuję za możliwość zadania właściwie tylko dwóch pytań, bardzo krótko. Pierwsze pytanie jest do... Magdalena Bartecka, Polska Zielona Sieć, oczywiście. Dziękuję bardzo za przypomnienie.

Mam pytanie do pana dyrektora z MKiŚ. To jest pytanie bardzo wprost: czy zamierzają państwo wznowić postępowanie w sprawie koncesji już wydanej na Brzezinki 3 w Mysłowicach, bo taki wniosek wpłynął do państwa jeszcze w czerwcu ze strony czterech mieszkańców. Podejmowaliśmy już ten temat, ale pozwoli pan przewodniczący, że ja go jeszcze raz podejmę, dlatego że mówimy tu o zmianach prawnych – i pytanie jest takie, czy planowane zmiany w prawie geologicznym i górniczym w jakiś sposób wpłyną na tamtą wydaną koncesję. Bo jak wiemy, ona wciąż zagraża środkom dla Śląska, a wszystkim państwu na tych środkach zależy, mnie również. Chciałabym więc o to dopytać w kontekście zmian prawnych.

I jeszcze mam pytanie do pana dyrektora z MAP. W jaki sposób państwo będą sprawdzać, czy środki z pomocy publicznej, które pierwotnie powinny być użytkowane przez SRK, ale będą użytkowane przez spółki Skarbu Państwa, zostaną wydane na te cele likwidacyjne? W jaki sposób my jako społeczeństwo się o tym dowiemy i będziemy mieć pewność, że one zostały dobrze spożytkowane? Pytanie tutaj, czy nie lepsza by była

reforma samego SRK. I tak naprawdę co się stanie z SRK? To jest też takie pytanie, jeżeli już dojdzie do takiego procesu.

Wspomniał pan również o tym, że już były rozmowy z Komisją Europejską. Czy mógłby pan zdradzić coś więcej, co tak naprawdę w tych rozmowach państwo ustalili?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję. Zasypała pani gradem pytań panów dyrektorów.

Proszę bardzo. Proszę chwileczkę poczekać, jeszcze tam mamy dwa pytania. Proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Piekary Śląskie Joanna Bańkowska:

Nazywam się Joanna Bańkowska, jestem naczelnikiem Wydziału Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Piekary Śląskie, w obecności drugiego zastępcy prezydenta miasta. Krótco przed panem prezydentem chciałabym tylko odnieść się do tego, o czym mówił pan dyrektor Drabek. Pan dyrektor zasugerował, wskazał taką jedną rzecz, a mianowicie, że bardzo często cele spółek kopalnianych odbiegają od tego, jakie cele prezentują sobą jednostki samorządu terytorialnego. Panie dyrektorze, prawda jest taka, że cel spółek będzie taki, jaki wyznaczy organ założycielski. I jeżeli tym celem będzie biznes dla spółki, to on nigdy nie będzie współgrał z interesem, jaki posiada gmina. Na terenie gminy – różnych gmin, gmin górniczych – mamy do czynienia z dwoma rodzajami terenu: tern przed rekultywacją i teren po rekultywacji. Bardzo często staramy się o przejęcie terenu już po rekultywacji, zrekultywowanego. I mamy taki teren, udało się po negocjacjach z SRK. Cieszymy się, że go mamy, bo możemy na nim zrealizować określony cel. Ale co z tego, jeśli w akcie notarialnym okazuje się, że ani nie możemy go sprzedać, ani nie możemy go wydzierżawić przez okres dziesięciu lat. A wiadomo, że gmina na takim terenie nie będzie sama prowadziła działalności gospodarczej. Musi go wydzierżawić albo wynająć. Albo sprzedać, żeby ten teren żył inwestycyjnie. Czyli prawda jest taka, że ani my, ani wy go nie macie. Czyli ani SRK, bo już przekazała gminie, ale gmina tak de facto poza opłatami z tytułu użytkowania wieczystego też nie ma, bo pozostaje tylko z opłatami. Może więc, jeśli przekazaliście państwo teren po rekultywacji gminie, to już dajcie jej szansę rozwoju dla tego terenu.

Jeszcze odniosę się do tego, o czym mówił prezydent Rudy Śląskiej. Faktycznie może w projektowanej ustawie górniczej należałoby się zastanowić, jak zapisać moment przekazania terenu. Jeśli na przykład SRK decyduje się na przekazanie go gminie, to czy w momencie przekazania nie powinno nastąpić wygaszenie prawa użytkowania wieczystego i nabycie prawa własności przez gminę położenia tej nieruchomości.

Zastępca prezydenta miasta Ruda Śląska Michał Pierończyk:

I o to właśnie wnioskowaliśmy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję pani serdecznie. Prezydent miasta Piekary Śląskie przygotowuje bardzo rzetelne materiały i wiem dlaczego. Tak że dziękuję pani bardzo, bo dużo państwo poruszali w wewnętrznej korespondencji z subregionem. Za to dziękuję.

Proszę bardzo.

Zastępca prezydenta miasta Piekary Śląskie Paweł Słota:

Bardzo dziękuję. Paweł Słota, wiceprezydent miasta Piekary Śląskie.

Szanowni państwo, postaram się króciutko. Tak jakoś słyszy się w kraju, że Śląsk nie może się dogadać. Szanowni państwo, chciałem powiedzieć, że w dwustu procentach pod każdą z wypowiedzi pana prezydenta Śpiewoka i prezydenta Pierończyka czy nawet pana burmistrza Rydułtów mogę się podpisać, ponieważ wszyscy mamy takie same problemy.

Moje słowa kieruję głównie do pana dyrektora, bo wlał otuchę w moje serce, informując, że być może będzie możliwość przekazania terenów nawet na cele komercyjne. Szanowni państwo, Piekary Śląskie. W Piekarach Śląskich nie funkcjonuje już kopalnia. Kopalnia została połączona z kopalnią bytomską, nazywa się Bobrek-Piekary, natomiast w 2020 r., czyli dwa lata temu, ruch Piekary został wygaszony. Sytuację mamy taką,

że 90% terenu po tej kopalni przejmuje SRK, ma już w posiadaniu, 10% ma Węgłokoks. My jesteśmy bardzo wdzięczni, bo dostaliśmy od SRK piękny szyb. Jeszcze nie podpisaliśmy umowy, ale dostaniemy, nawet budynek nadszybia i jedna szybę wyciągową. Nawet ktoś pomyślał, żeby drogę do tego szybu też nam przekazać, żebyśmy mieli jak tam dotrzeć, bo to w środku kopalni. Natomiast na pozostałe tereny nie mamy co liczyć i pozostaje nam skorzystanie z możliwości. Może nam się uda dodzwonić, bo na razie tylko wielkie banery wiszą, że jest sprzedaż. Próbuje się dodzwonić, nikt nie odbiera telefonu. Bardzo by nas cieszyło, natomiast pan dyrektor powiedział – tak jak szybko wlał otuchę w moje serce, tak ją wylał, bo nie ma szans, że jakkolwiek teren po kopalni Piekary kiedykolwiek, poza tym szybem, trafi do naszego miasta. Chyba że po prostu go kupimy, na co nas oczywiście w tym momencie nie stać. Natomiast powiem tylko o celu publicznym. Mamy taką sytuację, nie będę ukrywał, wiele osób tutaj jest związanych z górnictwem, więc wie, że kopalnia potrzebuje wody, żeby funkcjonować. Potrzebuje bardzo dużo tej wody i tak się składa, że na terenie tej kopalni mamy sześć studni. Chcielibyśmy tylko trzy studnie, a te trzy studnie zapewnią wodę dla 10% Piekary. Ale niestety tych studni nie dostaniemy, tylko musimy je kupić. Poza tym, że musimy je kupić, to jeszcze musimy zbudować stację uzdatniania wody, naprawdę wydatek wielomilionowy. Natomiast rozważamy poważnie ten wydatek, ponieważ koszty utrzymania... Nie, pan dyrektor jasno tu powiedział, że mówimy o kilku latach. Za kilka lat – myślę, że z tego terenu po kopalni już nic nie zostanie. Natomiast spoglądam cały czas z uśmiechem na panią dyrektor, na pana przewodniczącego naszego subregionu pana prezydenta Śpiewoka, przede wszystkim na przedstawicieli ministerstw, bo bardzo mocno liczymy na środki unijne. Pan premier o nich wspominał. Mam nadzieję, że one do nas dotrą, ponieważ bez tych środków my nic w Piekarach nie zrobimy, tak jak i w każdym innym ze śląskich miast.

My tu dumnie mówimy o rekultywacji, o transformacji. Szanowni państwo, przygotowaliśmy wnioski pod Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. Jeden z mniejszych terenów w Brzezinach, taka dzielnica Piekary Śląskich – żeby się zmieścić w kwocie, musieliśmy teren podzielić, wpisać tylko jedną piątą tego terenu, a to jest 50 mln. Pan prezydent Piekary mówi o miliardzie. Ja nie wiem, bo mam najlepszy przykład wyjątkowo dobrej współpracy z SRK. SRK prowadzi w naszym mieście coś, co nazywa się odwodnienie Niecki Montometu. Pan premier bardzo często bywa w Piekarach, to na pewno będzie wiedział, o który teren chodzi. Są dwie rzeczy, których wskutek eksploatacji górniczej – już kończę – nie można zmienić. To są linie kolejowe i ciek wodny. To musi pozostać na tym poziomie, na którym jest. Jak się wjeżdża do Piekary Śląskich, jest linia kolejowa, a 23 m poniżej tej linii kolejowej są drogi i zabudowania. Tak w Piekarach Śląskich opadł teren. To jest 200 m od szpitala chirurgii urazowej. Większość osób może kojarzyć. 200 m od tego szpitala mamy załamanie 23 m w dół. Tak teren opadł. Dzięki współpracy SRK wydaje 27 mln zł na odwodnienie tej Niecki Montometu – natomiast my mówimy tylko i wyłącznie o odwodnieniu. Ten teren, opad 23 m, tak zostanie, nic się z nim nie zmieni. Tylko go odwadniamy. Więc rekultywacja rekultywacją, natomiast mówimy tylko fragmentarycznie. Trzymam kciuki za zmiany. Jakby się udało...

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie prezydencie. Mnie naprawdę imponuje pana energia i wiem, że pan tego dokona, przy naszym współdziałaniu. I dyrektora też. Ale przy tej podkomisji i przy deklaracji pana dyrektora...

Zastępca prezydenta miasta Piekary Śląskie Paweł Słota:

Panie przewodniczący, jesteśmy do dyspozycji. Pani naczelnik, jak pan widzi, sporo dokumentów napisała. Jesteśmy zawsze do dyspozycji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu uprzejmie.

Pan wójt gminy Mszana. Panie wójcie, apeluję po sąsiedzku o głos skrojony trochę.

Zastępca wójta gminy Mszana Błażej Tatarczyk:

(wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję serdecznie, panie wójcie.

Pani prezydent, gospodarz miejsca dzisiejszego.

Prezydent miasta Jastrzębie-Zdrój Anna Hetman:

Już wiele kwestii zostało poruszonych i pytań zadanych, które chciałam zadać, ale jedno pytanie do pana dyrektora Drabka. Jeśli chodzi o ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, to czy ja dobrze rozumiałam, że tylko kwestie dotyczące terenów rolniczych będą tam poruszone? Czy brane jest pod uwagę jakieś rozwiązanie przyspieszające generalnie proces czy ścieżkę zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego? Bo to jest bardzo długi proces i nam to znacznie będzie utrudniało zmiany i planowanie inwestowania na tych terenach.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Jeszcze obiecałem panu premierowi głos, bo słucha dzielnie i zderza się z naszymi problemami. Zawsze jest przy problemach, które dotyczą samorządów, bo tam był, widział i dotykał tych miejsc.

Poseł do PE Jerzy Buzek:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, chciałem powiedzieć tak, że my się tu w zasadzie zgadzamy. Każdy, kto zabierał głos, mówił dokładnie w tym samym duchu. Jestem bardzo zadowolony, po prostu w pełni usatysfakcjonowany, że mogłem być z państwem. Teraz się zaczęła sesja PE, parę godzin temu. Ja tu jestem dlatego, że nie może sobie poseł odmówić takiej okazji słuchania państwa, ale naprawdę muszę już jechać. Dlatego się chciałem z państwem pożegnać, przedwcześnie, nie będę słyszał odpowiedzi panów dyrektorów, żałuję bardzo. Ale powiem tak: są dwie różne sprawy, o których rozmawiamy. Jedna to jest transformacja energetyczna. Ona nie trwa pięćdziesiąt czy sto pięćdziesiąt lat. Ona trwa krócej i naprawdę można to zrobić szybciej. Natomiast transformacja regionu to jest półtora wieku. Są takie tereny w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, na przykład w rejonie Pittsburgha, zaledwie dwie godziny jazdy samochodem z Waszyngtonu, gdzie się strach pokazać od pięćdziesięciu czy siedemdziesięciu lat. Tak samo jest u nas, mimo że mamy wiele sukcesów. W tym regionie mamy wiele sukcesów, jeśli chodzi o walkę z bezrobociem, o wydajność pracy, naprawdę ogromne sukcesy, podobnie Wałbrzych jakoś sobie w końcu radzi. Ale może podam przykład, bo mógłbym mówić o Chorzowie czy Świętochłowicach, ale to są mniej znane tereny. W Katowicach, stolicy województwa, mamy wspaniałe dzielnice, ale radzę państwu zrobić sobie wycieczkę w Katowicach Załężu albo w Katowicach Zawodziu najlepiej. Tam są całe kwartały, które są martwe. Tak jest w każdym mieście na tym terenie. To są koszty wielkiej eksploatacji przemysłowej, która trwała w sumie dwieście lat. Pierwsza maszyna parowa na kontynencie była w Tarnowskich Górach, chociaż Tarnowskie Góry już dawno zapomniały o wydobyciu czegokolwiek.

Proszę państwa, czeka nas ogromna praca, jeśli chodzi o transformację całego regionu. Ale z energetyczną naprawdę możemy sobie poradzić wcześniej i musimy. Potem będziemy przez następne dziesięciolecia albo przez stulecie – XXI w. – walczyli o to, żebyśmy ten teren uzdatnili, żeby on nie straszył w wielu miejscach. Ale jeszcze długo będzie straszył. To między innymi odpowiadam tutaj szefowi naszej izby górniczej. Tak to rzeczywiście jest. Proszę pojechać do Zagłębia Ruhry, gdzie rozpoczęto systematyczną restrukturyzację pięćdziesiąt, sześćdziesiąt lat temu. Tam w Wuppertalu czy w Essen, czy w Düsseldorfie są całe kwartały kompletnie niezagospodarowane i martwe. Tam nikt nie mieszka. Żebyśmy się więc sami nie straszili.

To, co jest w energetyce, dokonamy wcześniej, ale na pewno nie zagospodarujemy i nie przekształcimy całego naszego Śląska czy Zagłębia, czy nawet okolic Częstochowy, czy Podbeskidzia, gdzie też są tereny poprzemysłowe. Czyli chciałem w państwa serca wlać otuchę. Nie tylko my mamy problemy, ale i ci, co dawno temu zaczęli, mają problemy.

Ale musimy poradzić sobie z energetyką. To jest szalenie ważne. I na to już są jakieś pieniądze. To już są takie pieniądze, które się liczą jako pewien czynnik, jako początek działania. Dlatego będąc bardzo wdzięcznym państwu za możliwość spotkania, chciałem o tym właśnie na końcu powiedzieć, że mamy tu dwa różne zadania, które są kompletnie nieprzystające i zabraknie życia najmłodszymi wśród was, żeby sobie poradzić z uporządkowaniem całego tego terenu i stworzeniem terenu, w którym będzie się chciało żyć. Ale mnie się nadal tu chce żyć. Nigdy nie mieszkałem gdzie indziej.

Życzę państwu wszystkiego dobrego, jeszcze raz dziękuję za możliwość bycia z wami.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie premierze, chciałem w imieniu nas wszystkich podziękować za pana obecność. Wiemy, że ważne obowiązki okazały się trochę mniejszej wagi od problemów, które tu dzisiaj omawiamy. A panu premierowi zawsze było bliskie to, co najbliższe każdemu z nas – mała ojczyzna i jej problemy, które chcemy rozwiązać. Dziękujemy za to serdecznie i za tę otuchę, która pan wlał, bo przedstawił pan, że to nie jest tak, że my od razu z dnia na dzień, z roku na rok wszystko rozwiążemy, tylko rzeczywiście potrzeba kilkudziesięciu lat, a w przypadku kompletnej zmiany naszego regionu to i wiek nie wystarczy. Dziękuję bardzo.

Panie dyrektorze, bardzo bym prosił, gdybyście panowie starali się odpowiedzieć jeszcze na te pytania. Ja odprowadzę pana premiera i zaraz wrócę. Dziękuję bardzo.

Dyrektor departamentu MAP Jonasz Drabek:

Dziękuję bardzo.

Może zacznę od pytania pana prezydenta dotyczącego terenów JAS-MOS-u. Nie mówiłem, że te tereny nigdy nie trafią do gmin i że nie mam takiego celu. Wręcz przeciwnie. Tylko powiedziałem o JAS-MOS-ie i pokazałem to jako przykład pewnego mechanizmu, ponieważ musimy też patrzeć na potrzeby spółek. Nie możemy całości terenu przekazać do rekultywacji czy do likwidacji, w zależności od tego, jaki majątek jest na tym terenie, nie patrząc na to, w jaki sposób będzie funkcjonowała spółka. JAS-MOS jest tego bardzo dobrym przykładem. Chcemy to zrobić, chcemy te grunty przekazać, ale musimy dać możliwość normalnego, płynnego funkcjonowania tej kopalni, co będzie się wiązało z tym, że pewnie ostatnie z tych terenów będą potrzebne do wykorzystania w 2025 r. – tak dzisiaj usłyszałem, choć będę jeszcze rozmawiał na temat przekazania tych gruntów z zarządem Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Odnosząc się do wypowiedzi pani naczelnik i rozbieżności pomiędzy celami spółek górniczych a gmin górniczych. Miałem zupełnie inną intencję tej wypowiedzi. Otóż spółki górnicze, w tym SRK, PGG, JSW, są spółkami prawa handlowego, a niektóre z tych spółek są nawet spółkami giełdowymi. Zgodnie z Kodeksem spółek handlowych celem spółki jest generowanie zysku. A to bywa w istotnej sprzeczności z celami rekultywacyjnymi czy z szeroko pojętymi celami społecznymi. I to tylko i wyłącznie o taką rozbieżność mi chodziło.

Poruszyła pani kwestie związane z tym, w jaki sposób kontrolować środki. To jest akurat bardzo proste i to robimy już w przypadku SRK. Jest takie rozporządzenie Rady UE nr 1407 z 2010 r., które wskazuje, że możliwość dofinansowania, czyli dofinansowanie podmiotów, odbywa się na takiej zasadzie, że podmiot musi mieć osobną rachunkowość – osobną księgowość i w sposób osobny prowadzoną rachunkowość. Dotacja jest rokrocznie kontrolowana przez NIK, rokrocznie przygotowywane jest sprawozdanie dla Komisji Europejskiej i przedstawiane Komisji Europejskiej. Jest więc pełen mechanizm kontrolny. W ogóle nie ma z tym żadnego problemu. Stosujemy to od wielu lat. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, padło pytanie o SRK. Tak jak powiedziałem, w zeszłym tygodniu została opublikowana ustawa o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. 1 grudnia, mam nadzieję, zostanie przekazany „Pokój”, 1 stycznia, mam nadzieję, „Jastrzębie 3”. Ale następna likwidacja, zgodnie z umową społeczną, jest dopiero w roku 2028. Więc tak naprawę SRK musi realizować swoje działania. Te dwa ruchy z całą pewnością będą przekazane. Ale SRK to nie tylko likwidacja. To masa różnych innych działań, w tym polikwidacyjnych, ale również innych działań. Więc nie można powiedzieć, że formuła

SRK się wyczerpała i SRK nie będzie miała co robić od przyszłego roku, bo zadań, które będzie realizowała SRK, jest bardzo dużo.

Może też zdarzyć się tak, co pewnie jest mało prawdopodobne, ale nie wykluczamy takiego czegoś, że Komisja Europejska nie zgodzi się na mechanizm, który zaproponowaliśmy, czyli mechanizm, który spowodowałby to, że spółki czynne będą likwidowały majątek. Może się tak teoretycznie zdarzyć. Wtedy funkcje SRK będą cały czas kontynuowane. Nie ukrywam też, że zastanawiamy się i wielokrotnie już rozmawialiśmy z panami prezesami na temat możliwości inwestycyjnych SRK. Bo zgodnie z przyjętymi wytycznymi SRK nie może inwestować, nie może zakładać spółek. SRK jest powołana jako podmiot do likwidacji, w pełni dotowany ze środków publicznych, ale do likwidacji. Ale zastanawiamy się również nad możliwościami innymi niż likwidacja i pewnymi możliwościami inwestycyjnymi. Na razie nie chcę zdradzać tych szczegółów, ponieważ nie mamy tych kwestii do końca uzgodnionych.

Rozmowy z Komisją Europejską. Toczymy takie rozmowy. Byliśmy w Brukseli, mieliśmy cykl spotkań online w sprawie pomocy publicznej. Pomoc publiczna opiera się o różne mechanizmy. Jest mechanizm pomocowy, czyli pomoc dla pracowników, czyli urlopy górnicze i odprawy – to jest jedna sprawa. Druga sprawa – finansowanie działań likwidacyjnych, trzecia sprawa – finansowanie działań polikwidacyjnych i czwarta sprawa – to dopłaty do redukcji zdolności produkcyjnych. Rozmowy z Komisją Europejską to są najczęściej wielogodzinne rozmowy dotyczące detali, czyli w jaki sposób będziemy liczyli wielkość dopłaty, jak będzie rozliczana, co, jeżeli dopłata będzie wydatkowana niezgodnie z celem, w jaki sposób będzie zwracana – czy z odsetkami, czy bez odsetek. To są naprawdę bardzo szczegółowe rozmowy, o całym mechanizmie i w ogóle o podejściu koncepcyjnym do problemu. Dostaliśmy dwukrotnie zestaw bardzo obszernych pytań. Odpowiedzi na jedno pismo czy na jedno pytanie zajmują około 140 stron. To są naprawdę bardzo szczegółowe, bardzo rozbudowane pytania. Będziemy mieli spotkanie 2 grudnia w Komisji Europejskiej. Może nie zapadną decyzje, bo to jest oczywiście za wcześnie. Decyzja Komisji Europejskiej będzie jeszcze wymagała dyskusji w samej Komisji Europejskiej, ale już posuniemy się znowu o krok w negocjacjach z Komisją Europejską.

Jeszcze chciałem jedną rzecz dodać à propos rozmów z Komisją Europejską. Komisja Europejska nigdy nam nie powiedziała „nie”. W takim sensie, że nigdy w rozmowach nie powiedziała nam, że koncepcja, którą zaproponowaliśmy, jest zła, albo że Komisja Europejska się nie zgadza z koncepcją, która zaproponowaliśmy. Jest to dosyć dobry prognostyk. Wielokrotnie już mi się zdarzało z Komisją Europejską rozmawiać. Oni co prawda są bardzo powściągliwi w przekazywaniu jakichś informacji przed oficjalną decyzją, natomiast brak stanowczego zaprzeczenia i skrytykowania tego pomysłu jest dosyć dobrym znakiem.

Ostatnia rzecz, przedostatnia, bo pani prezydent wróciła, to może teraz się do tego odnieść. Pani prezydent zapytała mnie o tereny rolnicze. To był tylko przykład zmiany w tej ustawie. Tą ustawą, o której pani prezydent mówiła, zajmuje się Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Ale to było tylko zasygnalizowanie tematu, że tak naprawdę nie patrzymy na ten problem z punktu widzenia tylko górniczego albo tylko energetycznego, ale również innego, na przykład rolniczego. I to nam też zgłosiły podmioty w trakcie konsultacji. Zapewne cała ta ustawa będzie wymagała przejrzenia i pewnie jakichś zmian, ale jak mówię, to już jest kwestia, która leży w innym resorcie.

Ostatnia sprawa dotyczy art. 23, propozycji zmian w art. 23 i dopisania regulacji na cele mieszkaniowe. Tu jest propozycja i pomysł, który na dobrą sprawę wpisuje się w to, co powiedziałem. Myśmy to troszeczkę inaczej ujęli, bo my mówimy o celach inwestycyjnych i o gruntach o charakterze inwestycyjnym. Niewątpliwie jeżeli będziemy pisali nową ustawę, na pewno też ją prześlemy do konsultacji do gmin. W poprzedniej ustawie czy nawet w obowiązującej w tej chwili ustawie był taki rozdział poświęcony szczególnym uprawnieniom gmin górniczych. Te szczególne uprawnienia gmin górniczych wyczerpały się, czyli te regulacje się wyczerpały. Może by trzeba było do takich regulacji wrócić. Może niedokładnie takich, jak były w tej ustawie, bo czasy się zmieniły i system związany z rekultywacją, z przywracaniem wartości pierwotnych gruntów też

się istotnie zmienił. Ale być może trzeba wrócić do jakichś rozwiązań dla gmin górniczych. Tak że ten pomysł oceniam jako bardzo dobry i na pewno z niego skorzystamy.

Mam nadzieję, że pokrótce się odniosłem do wszystkiego. Jeżeli nie, to jeszcze mogę się chętnie odnieść.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Chciałem państwu serdecznie podziękować za aktywny udział w naszym dzisiejszym posiedzeniu podkomisji. Co prawda jeszcze nigdy tak długo nie przeciągałem tej podkomisji, ale ze względu na problemy, które wspólnie poruszaliśmy, to wypadło, żebyśmy ten temat, może nie do końca, ale w dużym zakresie dzisiaj zamknęli. Z tego wynika jeden wniosek – że przedstawiciele ministerstwa jednego, drugiego i trzeciego znają temat, znają te problemy. Warto o tym rozmawiać i warto przypominać. Chylę czoła przed dyrektorami, dlatego że oni pracują nad tymi rozporządzeniami, nad tymi aktami prawnymi. Minister ewentualnie ma ustalić kierunek, ale ten kierunek jest również przygotowywany przez dyrektorów departamentów, więc warto to przekazywać właśnie tym osobom, ludziom, którzy później odpowiadają za przygotowanie konkretnego aktu prawnego. Za to serdecznie państwu dziękuję, bo przecież ten temat czy to na forum związku gmin górniczych, czy na subregionach – jednym, drugim, trzecim, czwartym – jest wielokrotnie dyskutowany i myślę, że jeszcze wielokrotnie będzie dyskutowany. Cieszę się, że padły z ust państwa również takie słowa, z ust prezydenta Piekar Śląskich, że pan dyrektor Drabek włął w nas otuchę, że te akty prawne się pojawią. Myślę, że dużo więcej – nie tylko otuchę, ale mówił o konkretnych rozwiązaniach i mam nadzieję, że te konkretne rozwiązania niebawem się pojawią. Niezależnie od tego, bo akurat z panem posłem Nowakiem pracujemy w Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych i ten projekt ustawy będzie przechodził też przez tę komisję, pozwolimy sobie wystosować do państwa prośbę o opinię do tej ustawy. Bo rozumiem, że samorządy też będą wcześniej opiniowały ten projekt, ale gdyby były jeszcze jakieś uwagi do tego projektu, to prosimy o nie, żebyśmy się mogli odnieść do projektu na posiedzeniu komisji czy później na forum Sejmu.

Serdecznie dziękuję wszystkim za udział, dyrektorom za informacje i proszę, żeby państwo wsłuchali się bardzo głęboko w głos Śląska, który nie zawsze dochodzi do Warszawy, a skala problemów jest ogromna. Pan wójt powiedział o setkach hektarów hałd, które są. To jest obraz jego małej ojczyzny. Bo to gmina, która... ile mieszkańców macie? 7,5 tys., 3,5 tys. i skala tego, jak ci ludzie mieszkają, w jakich warunkach. Wspomniał o sołectwie Gogołowa – to z jednej, drugiej i trzeciej strony wioska wpakowana w hałdy i jakoś sobie muszą z tym poradzić. Tak że jeszcze raz serdecznie dziękuję i dziękuję panom posłom za cierpliwość i za to, że pozwolili państwu szeroko wziąć udział w tej dyskusji, ograniczając swoje wypowiedzi. O tym bowiem dyskutujemy właściwie na każdym posiedzeniu podkomisji w szerszym lub węższym gronie. Pani prezydent dziękuję za to, że do końca z nami jest. To jest słuszna sprawa.

Nad tymi zestawieniami w różnej formule dyskutujemy, ale gdybym pana prezydenta poprosił, bo jakieś dane dostałem z waszego subregionu, ale gdybyście to mogli jeszcze raz jakoś poukładać, pani prezydent też, to będziemy to już mieli stricte od was formalnie na adres Komisji, podkomisji, z uwagami również Piekar Śląskich, Bytomia (tam są słuszne uwagi), Gliwic, Zabrze, Wałbrzycha też, bardzo prosimy. To my to przekazemy formalnie, w formalnej dokumentacji, naszej korespondencji. Wiem, że pisaliście też do pana premiera osobiście, jako subregion wysłaliście te dane. To było jeszcze kilka miesięcy temu, w czerwcu, czy jakoś tak, kiedy to się wszystko rodziło.

Dziękuję państwu serdecznie. Również sekretariatowi, że dzielnie to wszystko ogarnia. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie, żeby protokołowi się stało zadość.